

ISSN 1899-864X

REDAKCJA
tel. 662 061 331**GOLUB-DOBRZYŃ**Co dalej z szybką
koleją?

str. 2

**GMINA KOWALEWO
POMORSKIE**100 lat
OSP Chełmoniec

str. 3

GMINA CIECHOCINPonad pół
wieku razem

str. 4

WYWIADZ muzyką
przez życie

str. 6-7

CZWARTEK

25 MAJA 2023

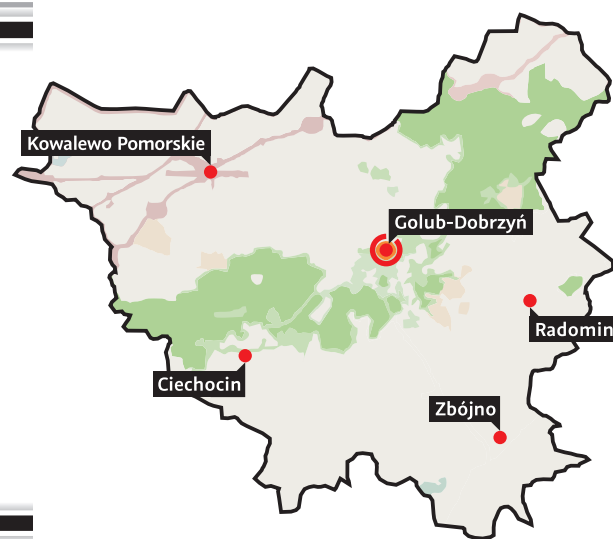
ISSN: 1899-864X

2,99 zł

w tym 5% VAT

nr 21/2023 (759)

CGD

**TYGODNIK REGIONU GOLUBSKO-DOBRZYŃSKIEGO**

Stracili dom w pożarze

ZBÓJNO ➤ 26 kwietnia 2023 r. o 7:27 służby zostały poinformowane o pożarze budynku mieszkalnego w Zbójnie. Na miejscu zjawili się zastępy strażaków oraz patrole policji. Mimo szybkiej interwencji pożar dotkliwie zniszczył dom



Kwietniowy dzień rozpoczął się dla rodziny Jędrasiak tragicznie. W przewodzie kominowym doszło do zapłonu. Z komina zaczęły wydobywać się iskry i płomienie. Pojawił się także głośny huk i szumy dochodzące z wnętrza przewodu. Dźwięk ten oznaczał gwałtowne spalanie, które doprowadziło do nagłego wzrostu temperatury. Doszło do pęknięcia kanału, powstania

szczelin, przez które wydostały się dym i płomienie. Nietrudno się domyślić, że jeżeli żar trafi na drewniany strop lub inne łatwopalne materiały, wówczas ogień w szybkim tempie przeniesie się na resztę budynku i doprowadzi do tragedii. Tak właśnie było w budynku mieszkalnym w Zbójnie.

– Zgłoszenie do stanowiska kierownika komendanta powia-

towego PSP w Golubiu-Dobrzyniu wpłynęło o godzinie 7:27, zgłaszająca Halina Jędrasik. Siły i środki zadysponowane do pożaru: JRG G-D GBA 2,6/16, GCBA 5/32, SHD-23, SLRr Nissan, OSP KSRG: Zbójno GBA 2,5/16, OSP Ruże GBM 3/8. Łączny czas trwania interwencji wyniósł 4 godziny. Przypuszczalną przyczyną zdarzenia była nieszczelność przewodu kominowego – poinformował Dawid Tarkowski, zastępca komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Golubiu-Dobrzyniu.

Kiedy w przewodzie kominowym pojawiły się pierwsze iskry, domownicy przebywali wewnątrz budynku. Zaniepokoił ich jednak wydobywający się hałas.

– Zaczęło coś strzelać, jakby ktoś odpalał petardy. Jak wyszłam na dwór, zobaczyłam ogień na dachu. Wtedy moja reakcja była natychmiastowa – zadzwoniłam po straż. Od razu wyprowadziłam też mojego 5-letniego wnuczka razem z mamą do samochodu – opowiada Halina Jędrasik, wspominając tragiczne chwile.

dokończenie na str. 2

Powiat

Pomoc ze śmigłowca

W ciągu ostatnich dni na terenie powiatu golubsko-dobrzyńskiego doszło do kilku zdarzeń, gdzie pomocy poszkodowanym udzielało Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.



W czwartek (11 maja) w Pluskowęśach (gmina Kowalewo Pomorskie) doszło do nagłego zachorowania młodego mężczyzny. Na miejsce skierowano zespół ratownictwa medycznego z Golubia-Dobrzynia. Ratownicy rozpoczęli resuscytację krążeniowo-oddechową. Jednocześnie do pomocy dyspozytor medyczny wysłał zespół Lotniczego Pogotowia Ratunkowego z Bydgoszczy. Po kilkunastu minutach udało się przywrócić akcję serca i mężczyzna na pokładzie śmigłowca został przetransportowany na SOR w Grudziądzu. W akcji ratunkowej uczestniczyła także policja i straż pożarna.

W niedzielę (21 maja) około południa w miejscowości Wielkie Radowiska doszło do upadku z wysokości. Na miejsce zdarzenia wysłano zespół ratownictwa medycznego z Kowalewa Pomorskiego oraz zespół Lotni-

czego Pogotowia Ratunkowego. Ratownicy z ambulansu naziemnego zabezpieczyli poszkodowaną osobę, a następnie przekazali ją załodze lotniczej. Śmigłowcem poszkodowana trafiła na SOR Grudziądz.

Kolejnego dnia (poniedziałek 22 maja) w powiecie ponownie lądował śmigłowiec LPR. Tym razem w Małszycach (gmina Ciechocin) w czasie pracy w lesie doszło do wypadku, przygniecenia przez drzewo. Na miejsce skierowano zespół ratownictwa medycznego Kowalewa Pomorskiego oraz Lotniczego Pogotowia Ratunkowego z Płocka. Ratownicy medyczni z ambulansu najpierw zabezpieczyli mężczyznę, a później ewakuowali z lasu. Po konsultacji z załogą śmigłowca zdecydowano o transporcie kołowym na SOR Toruń.

(Szyw), fot. RMPGD

Co dalej z szybką koleją?

GOLUB-DOBRZYŃ ▶ W CGD już kilkakrotnie pisaliśmy o pomysle budowy linii szybkiej kolei do Centralnego Portu Komunikacyjnego. Do naszej redakcji zgłaszają się mieszkańcy gminy oraz miasta Golub-Dobrzyń z pytaniami, co dalej z tematem?



Przypominamy, że obecnie rozpoczęło się opracowywanie „Rozszerzonego Studium Techniczno-Ekonomicznego (STES-R) inwestycji pn. „Budowa linii kolejowej nr 5 i 242 na odc. Grochowski-Grudziądz-Warlubie” oraz „Budowa linii kolejowej nr 5 na odc. Grudziądz-Gdańsk”. Studium będzie realizowane do końca 2026 roku. Po zakończeniu dokumentu studium realizowane będą dalsze działania niezbędne dla procesu inwestycyjnego, m. in. decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, decyzji o pozwolenie na budowę. Prace budowlane zaplanowano na lata 2030-2034 (na odcinku Lipno-Grudziądz) oraz 2035-2038 (Grudziądz-Gdańsk).

– Projekt jest w początkowej fazie realizacji i możliwe są znaczące korekty przebiegu wariantów – odpowiedział na zapytania Urzędu Miasta w Golubiu-Dobrzyniu Tomasz Nawara z CPK.

W planach dostępnych w internecie pojawiły się cztery warianty przebiegu linii kolejowej. Dwa z nich przebiegają przez miasto Golub-Dobrzyń. Jeden z wariantów biegnie od strony Lisewa, przecina Drwęcę i przebiega przez ujęcie wody za szpitalem i osiedle „Panorama”. Drugi z wariantów przecina miasto od strony Podzamku Golubskiego, przez ulicę Toruńską, osiedle „Leśne” i Ruziec w kierunku Węgierska. Dwa pozostałe warianty omijają miasto od strony zachodniej. Przechodzą przez Drwęcę w okolicy Antoniewa i Olszówki i podążają w kierunku Węgierska.

W Golubiu-Dobrzyniu (miasto) mieszkańcy osiedla Panorama zawiązali „Stowarzyszenie na rzecz ochrony ujęcia wody i szpitala w Golubiu-Dobrzyniu” i zaczęli naciskać na władze miasta, aby te interweniowały i wyraziły sprzeciw w sprawie przebiegu linii kolejowej. Z samorządem spotkali się również mieszkańcy osiedla Leśnego. O działaniach mieszkańców i mia-

sta możemy znaleźć informacje na stronie internetowej oraz profilu społecznościowym ratusza.

– Obecnie tutejszy urząd nie posiada informacji jaki wariant zostanie zrealizowany i czy w ogóle zostanie wzięty pod uwagę wariant przebiegu linii przez miasto Golub-Dobrzyń – skomentował wizytę mieszkańców w urzędzie magistrat. – Mimo tego chcemy wspólnie z mieszkańcami wysłać do przedstawicieli CPK zbiorowy protest przeciw budowie linii przez Golub-Dobrzyń. Lista popierająca będzie znajdować się w biurze podawczym Urzędu Miasta Golub-Dobrzyń.

W gminie Golub-Dobrzyń mieszkańcy także są zainteresowani przebiegiem planowanej linii kolejowej. Kontaktowali się z naszą redakcją między innymi mieszkańcy Podzamku Golubskiego i Węgierska. Wójt Marek Ryłowicz w rozmowie telefonicznej zapewnił nas, że w każdym sołectwie, którego dotyczy ten temat, odbędą się

spotkania z mieszkańcami. Niestety na stronach urzędu gminy (strona internetowa oraz profil społecznościowy) próżno znaleźć informacje o planowanej linii kolejowej, która może przebiegać przez teren gminy Golub-Dobrzyń. O działaniach wyrażających sprzeciw także nie ma informacji.

Wiemy, że dotychczas spotkania odbyły się w sołectwach Białkowo, Węgiersk oraz w Skępsk. Osoby zainteresowane przebiegiem linii kolejowej w gminie mogą zgłaszać się do urzędu, gdzie udzielona zostanie informacja, czy linia przebiegnie przez ich działki. Warto podkreślić, że w planach CPK w Golubiu-Dobrzyniu nie znalazły się przystanki osobowe. Te umiejscowiono w Wąbrzeźnie i Lipnie. Czy linia kolejowa jest potrzebna Golubowi-Dobrzyniowi? Prosimy czytelników o wyrażenie swojego zdania i kontakt z redakcją (redakcja@wpr.info.pl). Do tematu wrócimy.

Szymon Wiśniewski
fot. CPK

Zbójno

Stracili dom w pożarze

dokończenie ze str. 1

Ogień rozprzestrzenił się bardzo szybko. – Na dachu był eternit, ale była też strzecha, dlatego ogień był coraz większy i bardzo szybko zniszczył cały dach. Nie było co ratować... Straż robiła co tylko mogła, ale pożar strawił bardzo dużo, a reszta została zalana przez wodę. Całkowicie zniszczony został pokój babci, kuchnia, przedpokój i łazienka. Utrzymały się dwa pokoje, które też wymagają gruntownego odnowienia, ponieważ popękały sufity.

Sytuacja na miejscu zdarzenia rozwijała się bardzo dynamicznie. Jak podają świadkowie, ogień był ogromny, pomimo szybkiej interwencji straży płomienie zajmowały coraz większą część budynku. Dotkliwe szkody wyrządziły nie tylko na dachu, lecz również wewnątrz. Wysoka temperatura doprowadziła do pęknięć stropów. Wyposażenie domu także uległo zniszczeniu.

– Straciliśmy bardzo dużo rzeczy, ale wiele rzeczy uratowali nam strażacy. Dopóki można było wejść do środka, to strażacy robili co tylko mogli, aby wynieść jak najwięcej. W tym nieszczęściu mieliśmy jeszcze trochę szczęścia, ponieważ pożar naszego domu zauważyło trzech młodych mężczyzn, którzy

jechali wówczas do pracy. Ich reakcja była natychmiastowa... przyjechali do nas i nie patrząc na to, że coś może spaść im na głowę, wynosili co tylko się dało z płonącego domu. Jesteśmy im za to bardzo wdzięczni! Dziękujemy wszystkim osobom, które pomogły nam do tej pory. W szczególności dziękujemy strażakom, ale też trzem młodym panom, którzy uratowali nam wiele domowych sprzętów i rzeczy. Udało im się wynieść lodówkę, kuchnię, ale też butlę z gazem. Gdyby butla z gazem została w domu, to nie mielibyśmy teraz co remontować. Otrzymaliśmy ogromną pomoc od ludzi, za którą bardzo serdecznie dziękujemy. Dziękujemy też naszym sąsiadom, którzy zabrali wtedy moją mamę i wnuczkę. Najważniejsze jest dla nas to, że nam nic się nie stało, że jesteśmy cali – mówi łamiącym głosem Halina Jędrasik.

5-osobowa rodzina zdołała bardzo szybko zareagować i niemalże od razu wezwać straż. Jednak pożar to potężny i nieprzewidywalny żywioł, który spowodował ogromne straty w budynku i to w krótkim czasie. Inspekcja budowlana oceniając zniszczenia budynku spowodowane przez pożar, zdecydowała, że nadaje się on do

odbudowy i remontu. Uwzględniono przy tym zarówno wielkość i czas trwania pożaru, sposób jego gaszenia oraz charakterystykę techniczną budynku. Jest to dobra wiadomość dla rodziny, gdyż dom nie będzie zburzony. Wymaga jednak gruntownej odbudowy, na co potrzeba ogromnych środków.

– Na szczęście dom nie jest do zburzenia, ponieważ ściany nie uległy popękaniu, dlatego nie stanowią zagrożenia. Jednak konieczny będzie generalny remont i odbudowa. W tej chwili robimy wszystko, aby odbudować dom jak najszybciej, choć mamy bardzo ciężko. Potrzebujemy pomocy. Otrzymaliśmy wsparcie od gminy, za które jesteśmy bardzo wdzięczni. Dostaliśmy mieszkanie socjalne. Co prawda są to tylko dwa pokoje na nas pięcioro, ale mamy dach nad głowę. Jednocześnie staramy się robić wszystko, żebyśmy mogli jak najszybciej wrócić do naszego domu – mówi z nadzieją właścicielka spalonego budynku.

W tej chwili 5-osobowa rodzina potrzebuje pilnego wsparcia, aby jak najszybciej rozpocząć prace budowlane.

– Mamy teraz ogromne potrzeby. Potrzebujemy materiałów budowlanych, żeby rozpocząć od-

budowę. Ale w tej chwili najbardziej są nam potrzebne meble kuchenne, gdyż w mieszkaniu, w którym w tej chwili jesteśmy, tych mebli nie ma, a nasze meble kuchenne doszczętnie spłonęły. Sytuacja jest dla nas bardzo trudna, a potrzeb jest ogrom, ale wiemy, że musimy być silni. Pragniemy zrobić wszystko co w naszej mocy, aby jak najszybciej sprostać przeciwnościom losu i zacząć wszystko od nowa. Niestety dla nas samych będzie to bardzo trudnym wyzwaniem, dlatego będziemy ogromnie wdzięczni za każdą okazaną nam pomoc, która przyspieszy nasz nowy start – opowiada Halina Jędrasik.

Cała 5-osobowa rodzina wyraża ogromną wdzięczność wszyst-

kim osobom, które z życzliwością służą swoją pomocą. Jednak wobec ogromnych potrzeb konieczne jest jeszcze większe wsparcie. Rodzina założyła zbiórkę pieniędzy na portalu <https://szczytny-cel.pl/> pod nazwą Pożar domu w miejscowości Zbójno.

Zachęcamy wszystkie życzliwe osoby do niesienia pomocy rodzinie, która w wyniku niszczycielskiego żywiołu straciła dom. To tragedia, wobec której nie można przejść obojętnie. Nawet niewielkie wpłaty mogą pomóc w rychłej odbudowie domu i stać się nadzieją dla rodziny ze Zbójna, przeżywającej teraz bardzo traumatyczne chwile.

(AK), fot. nadesłane

OGŁOSZENIE WŁASNE

*Panu Dyrektorowi
Jarosławowi Zakrzewskiemu
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci*



Mamy

składają:

Wydawca i redakcja tygodnika CGD

100 lat OSP Chełmoniec

GMINA KOWALEWO POMORSKIE ▶ Podczas gminnych uroczystości święta strażaków 13 maja 2023 r. jednostka OSP Chełmoniec obchodziła jubileusz 100-lecia swojego istnienia



Strażacy OSP otrzymali wyróżnienia w postaci medali za zasługi dla pożarnictwa. Był to także czas wspomnień długoletniej historii jednostki. Ceremonia rozpoczęła się od przemarszu korowodu z uczestnikami i sztandarami spod figury Matki Boskiej w Chełmońcu na teren przy remizie strażackiej. Następnie odprawiona została msza święta polowa, po której poświęco-

no lekki wóz pożarniczy marki Ford Transit. Nastąpiło także przekazanie nowego nabytku przez burmistrza Jacka Żurawskiego, zastępcę burmistrza Iwonę Rybicką-Sałatowską oraz prezesa miejsko-gminnego związku OSP RP w Kowalewie Pomorskim Piotra Strzeleckiego na ręce prezesa, naczelnika i kierowcy OSP Chełmoniec. Nowy wóz strażacki został zakupiony ze środków gminy Kowa-

lewo Pomorskie. Zastąpi on Żukę, który służył w jednostce od 2002 roku. Po uroczystości druhowie sprawdzili podstawową sprawność nowego samochodu.

Przybliżona została także 100-letnia historia OSP Chełmoniec, po czym uroczystości odsłonięto tablicę upamiętniającą ten wielki jubileusz. Zasłużeni druhowie otrzymali specjalne wyróżnienia w postaci: brązowych, srebrnych i złotych medali za zasługi dla pożarnictwa. Ponadto złotym medalem pośmiertnie odznaczony został wieloletni prezes OSP Mlewiec druh Wiesław Ciesielski. Odznaczenie w jego imieniu odebrała córka Anna Ciesielska. W uroczystości uczestniczyli sztabownicy, przedstawiciele gminy Kowalewo Pomorskie, radni rady miejskiej, sołtysi, osoby związane ze strażą pożarną oraz mieszkańcy Chełmońca. Po zakończonej części głównej obchodów jubileuszu 100-lecia istnienia OSP Chełmoniec rozpoczął się festyn rodzinny z okazji „Dnia Dziecka”.

(AK), fot. UG
Kowalewo Pomorskie

Kowalewo Pomorskie

Dobrze zarządzają ściekami

9 maja 2023 r. dokonano odbioru trzeciego etapu inwestycji: modernizacja gospodarki osadowej. Projekt znacząco poprawił efektywność działania oczyszczalni ścieków w Kowalewie Pomorskim.



– W ramach projektu pn.: „Modernizacja gospodarki osadowej etap III” rozbudowano i zmodernizowano przepompownię ścieków w zakresie nowych rozdzielnic, układów pomiarowych wlotów ze stali nierdzewnej oraz wprowadzono nowy funkcjonalny system sterowania i monitorowania pracy przepompowni ścieków (21 szt.) oraz monitorowania pracy Stacji Uzdatniania Wody (3szt.) umiejscowionych na terenie gminy Kowalewo Pomorskie – informuje Urząd Miasta Kowalewo Pomorskie.

III etap inwestycji pochłonął 617 583,00 zł brutto (wartość robót: 602 454,00 zł brutto). Gmina Kowalewo Pomorskie uzyskała dofinansowa-

nie projektu w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 w wysokości 351 737,82 zł.

W wyniku realizacji trzech etapów inwestycji znacznej poprawie uległ proces suszenia wytwarzanych osadów ściekowych, przepompowywanie ścieków, monitorowanie pracy przepompowni oraz inne procesy związane z zagospodarowaniem odpadów ciekłych. Przyczyniło się to do bardziej efektywnej pracy oczyszczalni ścieków w Kowalewie Pomorskiej i w efekcie do zmniejszenia oddziaływania instalacji na środowisko.

(AK), fot. nadesłane

OGŁOSZENIE

*Panu Dyrektorowi
Jarosławowi Zakrzewskiemu*



*wyrazy głębokiego współczucia
oraz serdeczne słowa wsparcia i otuchy w trudnych
chwilach z powodu śmierci*

Mamy

*składają Pracownicy
Powiatowego Urzędu Pracy*

Powiat

Kupili sprzęt muzyczny

W ramach projektu „Mobilne studio nagrań” Starostwo Powiatowe w Golubiu-Dobrzyniu zakupiło dla Publicznej Szkoły Muzycznej I stopnia w Golubiu-Dobrzyniu oraz Publicznej Szkoły Muzycznej I stopnia w Kowalewie Pomorskiej scenę i sprzęt do nagrań za prawie 150 tysięcy złotych.

Projekt współfinansowany jest z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Całkowity koszt inwestycji wynosi 144,7 tysiąca złotych. Zakupiono wyposażenie dla studia nagrań umiejscowionego w Publicznej Szkole Muzycznej I stopnia w Golubiu-Dobrzyniu oraz scenę z wyposażeniem dla Publicznej Szkoły Muzycznej I stopnia w Kowalewie Pomorskiej. Przeprowadzono również szkolenie z podstawowej obsługi programu do edycji audio i wideo oraz obsługi urządzeń.

Głównym celem projektu jest zapewnienie dzieciom i młodzieży zamieszkującym obszary objęte Lokalną Strategią Rozwoju na lata 2014-2020 Lokalnej Grupy Działania „Dolina Drwęcy” możliwości zaspokojenia potrzeb w zakresie rozwijania pasji i zainteresowań. Pierwsze występy na scenie odbędą się już 26 maja podczas dni otwartych w kowalewskiej szkole muzycznej, w godzinach od 15:00-19:00.

(Szyw)

Ponad pół wieku razem

GMINA CIECHOCIN ➤ W gminie Ciechocin złote gody świętowało aż pięć par małżeńskich. To wyjątkowe wydarzenie, podczas którego małżonkowie wspominali chwile, kiedy powiedzieli sakramentalne „tak” i włożyli sobie na palce obrączki, ślubując miłość, wierność i uczciwość małżeńską

Dzisiaj cieszą się, że wytrwali w złożonym sobie ślubowaniu, a trudne doświadczenia życiowe jeszcze bardziej scementowały ich związek. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej z okazji przeżycia w związku małżeńskim ponad 50 lat przyznaje jubilatów Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Medale te są dowodem społecznego uznania dla trwałości małżeństwa i rodziny. Uroczystość ich wręczenia jubilatów z gminy Ciechocin odbyła się 18 maja 2023 r. w świetlicy wiejskiej.

Odznaczonych zostało aż pięć par małżeńskich: Elżbieta i Eugeniusz Kołaczyńscy (wychowali 3 córki, doczekali się 6 wnuków), Mieczysława i Stanisław Łukiewscy (wychowali 3 dzieci, mają 7 wnucząt), Ka-



zimiera i Henryk Kończalscy (wychowali 3 dzieci, mają 6 wnucząt), Krystyna i Kazimierz

Wieczorkowscy (wychowali 3 dzieci, mają 3 wnucząt), Lucyna i Stanisław Wierzbowsky (wy-

chowali 3 dzieci, mają 3 wnucząt i 1 prawnuka).

– W uroczystości uczestni-

czył wiceprzewodniczący rady gminy Ciechocin Karol Majewski. Aktu dekoracji medalami dokonał wójt gminy Andrzej Okrucński, kierując do jubilatów kilka ciepłych słów, podkreślających znaczenie miłości jako wartości szczególnie ważnej, by móc wspólnie przeżyć 50 lat. Pary otrzymały również skromne upominki, a dostojne jubilatki bukiety kwiatów. Był też uroczysty toast i symboliczna lampka szampa, a potem wspólne fotografie – informuje Urząd Gminy Ciechocin.

Jubilatom życzymy nieustającej miłości, zgody i radości na dalsze wspólne lata oraz kolejnych jubileuszów przeżytych w zdrowiu i otoczeniu kochających osób.

(AK), fot. UG Ciechocin



Region

Pieszko po ziemi dobrzyńskiej

Za nami XII Rajd Pieszy po Ziemi Dobrzyńskiej. 13 maja 2023 r. grupa uczestników wyruszyła ze Zbójna, aby w miłej atmosferze odkrywać ciekawe zakątki naszego powiatu.

Uczestnicy zebrał się godzinie 9:30 przed Urzędem Gminy w Zbójnie, aby następnie przemierzyć przez Wojnowo, Rużę, Dulsk Frankowo oraz zakończyć trasę w Dulsku, w gminie Radomin przy ochotniczej straży pożarnej. Cała trasa miała długość około 10 km. Dzięki korzystnej pogodzie oraz wsparciu organizatorów wszystkim udało się dojść do celu.

– Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w naszym rajdzie i zapraszamy na kolejne wspólne odkrywanie ziemi dobrzyńskiej. Dziękujemy wój-

towi gminy Zbójno Katarzynie Kukielskiej, wójtowi gminy Radomin Piotrowi Wolskiemu, dyrekcji Szkoły Podstawowej im. Ziemi Dobrzyńskiej w Rużu, proboszczom parafii rzymskokatolickich w Rużu i Dulsku oraz członkiniom Koła Gospodyń Wiejskich „Dulszczanki” za współudział w organizacji XII Rajdu Pieszego po Ziemi Dobrzyńskiej ze Zbójna do Dulska – komentuje Zarząd Stowarzyszenia Gmin Ziemi Dobrzyńskiej w Dobrzyniu nad Wisłą.

(AK), fot. nadesłane



Wyremontowali świetlicę w Pustej Dąbrówce

GMINA GOLUB-DOBRZYŃ ➤ Zakończyły się prace remontowe w świetlicy w Pustej Dąbrówce. Obiekt został nie tylko odnowiony, ale także nieco przebudowany. Nowa łazienka, wymienione podłogi, drzwi i okna to tylko część zmian. Pomieszczenia po remoncie zyskały zupełnie nowy wygląd



– W ramach zadania pn. „Przebudowa świetlicy wiejskiej w Pustej Dąbrówce” wykonano m.in.: roboty rozbiórkowe murowe, odbicie tynków, wykonanie nowych podkładów podposadzkowych, wykonanie posadzek gresowych i z wykładzin obiektowych trudnościernych, uzupełnienie ścian i zamurowanie otworów drzwiowych, uzupełnienie tyn-

ków ściennych, przygotowanie powierzchni ścian i stropów do malowania, malowanie powierzchni ścian i stropów, wykonanie okładzin ściennych z płytek glazuranych, wymiana stolarki drzwiowej, montaż od wewnątrz pomieszczeń dodatkowej stolarki okiennej, montaż sufitów podwieszanych, układanie przewodów podtynkowych, wymiana opraw

oświetleniowych, demontaż grzejników c.o., wymiana baterii umywalkowych i zmywarkowych, wymiana umywalk, wymiana rurociągów wodnych na pp i kanalizacyjnych na pvc, wymiana zaworów, demontaż grzejników c.o., montaż ogrzewania grzejnikowego, montaż kotła elektrycznego c.o., montaż osprzętu kotłowego, montaż jednostek

wewnętrznych klimatyzacji, montaż jednostki zewnętrznej klimatyzacji, montaż kanałów rurowych, montaż czerpni i wyrzutni, montaż okapu kuchennego, montaż wentylatora łazienkowego – informuje Urząd Gminy Golub-Dobrzyń.

Prace wykonała firma NAT-BUD sp. z o.o. z Torunia. Ich koszt wyniósł 610 093,19 złotych. Na realizację inwestycji

Gmina Golub-Dobrzyń pozyskała dofinansowanie w wysokości 388 202,00 złotych na zadanie z zakresu „Inwestycje w obiekty pełniące funkcje kulturalne”, w ramach działania „Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich”, objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

(artykuł sponsorowany)

Gmina Golub-Dobrzyń

Nagrodzili wytrwałych małżonków

Pięć par małżeńskich z terenu gminy Golub-Dobrzyń odebrało Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Odznaczenia wręczył wójt gminy Golub-Dobrzyń Marek Ryłowicz na uroczystości, która odbyła się 27 kwietnia 2023 r.



Złote gody to wyjątkowa rocznica, którą obchodzi się po 50 latach wspólnego pożycia małżeńskiego. To z pewnością niezwykle jubileusz, którym może pochwalić się niewiele par małżeńskich. Podczas uroczystości wręczone zostały Medale za Długoletnie Pożycie

Małżeńskie, przyznane przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dowód społecznego uznania dla trwałości małżeństw z terenu gminy Golub-Dobrzyń.

Uroczystego aktu dekoracji dokonał wójt gminy Marek Ryłowicz, w asyście kierownika Referatu Orga-



nizacyjnego Małgorzaty Orzechowskiej. Wójt skierował do dostojnych jubilatów słowa uznania i podziękowania za godne i długie pożycie małżeńskie oraz za piękny przykład dla młodego pokolenia. Oprócz medali jubilaci otrzymali pamiątkowe listy gratulacyjne i upominki.

Wśród uhonorowanych par znaleźli się: Jadwiga i Bogumił Barczykowsky z Mokregolasu, Elżbieta i Jerzy Czarnecky z Nowogrodu, Grażyna i Piotr Goska z Białkowa, Marianna i Kazimierz Pietruszyński z Węgierska oraz Jolanta i Jerzy Suchenek z Gajewa. Uroczystość

występem muzycznym uświetniły wnuczki państwa Goska oraz rodzina państwa Pietruszyńskich.

Szanownym jubilatów gratulujemy „Złotych Godów” i życzymy kolejnych lat w zdrowiu, szczęściu i miłości najbliższych.

(artykuł sponsorowany)

Z muzyką przez życie

WYWIAD ▶ W piękny, majowy dzień wywiadu udzielił wyjątkowy człowiek – pianista z Ośrodka Chopinowskiego w Szafarni. Bartłomiej Kozłowski – znany i ceniony, choć bardzo skromny. Jak się okazuje, wyróżniał się już na studiach



W 2018 roku na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy otrzymał tytuł Najlepszego Absolwenta minionego roku akademickiego oraz nagrodę Santander Universidades. Natomiast dwa lata temu z rąk marszałka otrzymał nagrodę za szczególne osiągnięcia w dziedzinie tworzenia i upowszechniania kultury wraz z podziękowaniem za pełnioną pracę na rzecz rozwoju życia kulturalnego w województwie kujawsko-pomorskim. Bartłomiej Kozłowski to jednak nie tylko pasjonata muzyki, lecz także... piwowar. Mieszkający w Kamionce (gmina Radomin) człowiek wielu pasji opowiada o tym, czym jest w jego życiu muzyka i jak się warzy domowe piwo!

– Bartku, skąd się wzięła u Ciebie miłość do muzyki? Ktoś w Twojej rodzinie grał na jakimś instrumencie?

– Profesjonalnie nie, ale amatorsko już tak. Muzyka zawsze występowała przy spotkaniach rodzinnych. Mój ojciec miał ośmioro rodzeństwa i wszyscy mieli zacięcie muzyczne, wpojone przez dziadka, który grał na skrzypcach. W wieku czterech lat dostałem keyboard, co było dla mnie naprawdę czymś bardzo fascynującym. Próbowałem wtedy grać ze słuchu. Nauka gry na fortepianie rozpoczęła się u mnie, kiedy miałem 12 lat, czyli dość późno, ale dopiero wtedy powstała szkoła muzyczna w Golubiu-Dobrzyniu, wtedy jeszcze prywatna. Kiedy pojawiło się ogłoszenie o naborze, dostałem od rodziców wolną rękę czy chcę tam iść, czy nie. Niestety często jest tak, że dzieci zmusza się do szkoły muzycznej, co ma odwrotny efekt. W moim przypadku to był wolny wybór. Do

szkoły muzycznej chodziłem aż do matury.

– Czyli to już był drugi stopień szkoły muzycznej...

– Tak, chociaż nie zdążyłem go skończyć, bo było już za mało czasu. Dlatego skończyłem pierwszy stopień i dwa lata drugiego, po czym od razu podjąłem studia muzyczne na kierunku edukacja artystyczna, w zakresie sztuki muzycznej z fortepianem jako instrumentem głównym.

– Grasz na czymś jeszcze?

– Tak, musieliśmy wybrać drugi instrument i szczęście chciało, że były dostępne organy. Stwierdziłem, że do organów mi najbliższe. Szybko przerodziło się to w pasję także do tego instrumentu. Zawsze byłem pod wrażeniem ich potęgi, różnorodności brzmień i mocy, którą mogą z siebie wydobyć.

– A który z tych instrumentów uważasz za doskonały?

– Trudne pytanie, ale jednak fortepian. Zbyt wiele czasu mu poświęciłem, żeby odpowiedzieć inaczej. No ale teraz jestem też organistą w Dulsku, więc organy też mnie pochłaniają.

– Jak oceniasz organy w tamtejszym kościele?

– Romantyczne, tak bym powiedział. Nie dają takich możliwości jak instrumenty w jakichś wielkich katedrach, ale mają też swój urok kameralności, którą tak sobie cenię. Kościół jest też bardzo klimatyczny. Co do kameralności z fortepianem jest podobnie. Sam Chopin też się bał bardzo dużych koncertów, ogarniał go duży stres. Dużo lepiej gra się w kameralnym gronie, łatwiej można dotrzeć do słuchaczy, ma się z nimi lepszy kontakt.

– Grałeś na jakichś dużych koncertach?

– Grałem, zwłaszcza w trakcie i krótko po studiach. Potem obowiązki rodzinne i zawodowe nie pozwalały zbyt dużo czasu spędzać przy instrumencie, a jednak kiedy pojawia się koncert to trzeba się do niego dobrze przygotować. Bywały takie dni, że 7-8 godzin dziennie to było siedzenie przy instrumencie.

– A teraz ile czasu poświęcasz na ćwiczenia?

– Nie ćwiczę tak intensywnie jak kiedyś, ale muszę ćwiczyć, żeby nie stracić tego, co do tej pory wypracowałem. Stawiam sobie też wyzwania, ciągle poszerzam repertuar o kolejne utwory. Moja praca w Ośrodku Chopinowskim w Szafarni też mnie do tego motywuje, bo regularnie gram audycje dla grup turystycznych. Mamy oczywiście stały program, ale staram się co jakiś czas wprowadzić coś nowego. Mam też córeczkę, niedługo skończy 3 lata i bardzo chciałbym, żeby odziedziczyła pasję do muzyki. Faktycznie ma słuch muzyczny, ale nie do końca lubi jak ja gram, ćwiczę. Chociaż lubi jak gram jej dziecięce piosenki, które ona zna.

– Dzieci chyba są bardzo muzyczne, prawda?

– Tak, mają zacięcie muzyczne i warto to wykorzystać, bo młode umysły są bardzo chłonne i jeśli dostaną możliwości to mogą sporo z siebie wykrzesać. Często tłumaczę też rodzicom, którzy zastanawiają się nad szkołą muzyczną dla swoich dzieci, że szkoła muzyczna nie kształci tylko wirtuozów. Dobrze, że w Golubiu-Dobrzyniu powstała publiczna szkoła muzyczna, bo jest duże zainteresowanie i dzieciaki mają możliwość edukacji muzycznej. Edukacja muzyczna rozwija u dziecka pamięć, potencjał

intelektualny oraz zdolności manualne. Jest już udowodnione naukowo, osoby uczące się gry na instrumencie rzadziej chorują na Alzheimera, to też o czymś świadczy.

– Gdybyś nie był pianistą to co byś teraz robił?

– Szczerze mówiąc kierunek studiów był ściśle powiązany z pracą w Ośrodku Chopinowskim w Szafarni. Kończąc 18 lat, zaczynałem tam grać pierwsze audycje, na studiach też przyjeżdżałem do Szafarni w weekendy. To była okazja, żeby wdrożyć się miejsce pracy, więc już wtedy miałem utorowane pewne ścieżki zawodowe. De facto na drugim stopniu studiów wybrałem specjalność animacja i zarządzanie w kulturze muzycznej, więc studia bardzo mi się przydały w mojej pracy. Jestem szczęściarzem, dlatego że łączę pracę z pasją. Wstaję rano i nie czuję oporu, żeby iść do pracy.

– Obcowanie z muzyką jest dla Ciebie radością czy już rutyną?

– W pewnym momencie złapałem się na tym, że wpadłem w rutynę. Wykonywanie w kółko tych samych utworów, na przykład granie w ciągu dnia dla grup wycieczkowych 5 razy ten sam nokturn Chopina jest trochę przytłaczające. Ale staram się zachować skupienie i włożyć tyle samo emocji w każdy występ, niezależnie czy jest to pierwsza czy już kolejna z rzędu grupa słuchaczy.

– Co do samej gry... indywiduale interpretacje muzyki Chopina są dla Ciebie irytujące?

– Nie, właśnie nie. Kiedyś wykluczano pianistów, którzy interpretowali Chopina na swój nowy sposób. Uważano, że to zbrodnia na Chopinie... a Chopin by nie chciał być traktowany jako świętość. Współcześni muzykolodzy twierdzą, że gdyby Chopin żył dziś, to na pewno byłby jazzmanem, bo lubił swobodę interpretacji. Oczywiście miał swoje wizje utworów, które bardzo dokładnie przekazał. Jednak własna interpretacja, to ta część utworu, która sprawia, że każde wykonanie jest inne, a nuty z papieru zyskują tę część duchową.

– Bardzo mnie ciekawi czy komponujesz własną muzykę.

– Nie, choć były jakieś epi-

zody, na przykład skomponowałem hymn dla przedszkola w Jabłonowie. Poza tym wykonując muzykę wielkich kompozytorów, rozwinęte harmonicznie utwory, jakoś wstyd by mi było pisać na papierze coś własnego. Jestem typowo odtwórczy. Łatwiej pracuje mi się z gotowym materiałem.

– Który kompozytor jest dla Ciebie autorytetem muzycznym? Jest jakiś jeden, którego dzieła szczególnie cenisz?

– Chopin pochłoniął mnie całkowicie. Mam nawet jego portret w pokoju. Ta muzyka mnie bardzo fascynuje. Lubię też muzykę współczesną, na przykład Kilara, Góreckiego, których utwory są bardzo trudne harmonicznie. To są formy tak technicznie rozbudowane, skomplikowane, że do wielu z nich jeszcze nie dorosłem i pewnie już nigdy nie dorosnę. To są utwory napisane dla geniuszy, wirtuozów.

– Nie czujesz się wirtuozem?

– Nie, zupełnie nie. Ja zawsze mówię, że jestem pianistą-amatorem.

– Zatem siadając przy instrumencie, nie czujesz pewności siebie?

– Dzisiaj już nie mam z tym problemów, jednak jeśli nie gram od dłuższego czasu, to pojawia się ten destrukcyjny stres, który wprawia ręce w drżenie. Dlatego ważne jest regularne występowanie na scenie. Stres znika, a człowiek może w pełni skupić się na utworach.

– O czym myślisz podczas występów? Gdzie skupia się Twoja uwaga? Na publiczności czy tylko na muzyce?

– To zależy, ale głównie muszę się skupić na grze. To są tysiące nut do wygrania w określonym czasie, tempie, dynamice. Jest tyle rzeczy, które trzeba zapamiętać, że wymaga to ogromnego skupienia. Dla mnie najpiękniejszym i najbardziej wdzięcznym momentem jest koniec koncertu. Kiedy kończę jakimś wirtuozowskim utworem, to zazwyczaj publiczność od razu reaguje żywiołowo. Ale kiedy kończę jakimś melancholijnym utworem, pada ostatnia nuta i jeszcze przez kilka sekund jest zupełna cisza na sali. Słychać tylko ciszę... i to ta cisza jest dla mnie najpiękniejszym momentem podczas występów.



– **O muzyce można z Tobą rozmawiać godzinami, ale przedźmy też do Twojej drugiej pasji – piwowarstwa.**

– Ta pasja zrodziła się na studiach. W tym czasie rozpoczęła się na dobre ewolucja piwna w Polsce. Okazało się, że piwo to nie jest tylko jasne, złote, lager czy pils, tylko istnieje bardzo wiele różnorodnych gatunków. Na początku brat, z którym mieszkalem w Bydgoszczy na pierwszym roku studiów, częstował mnie jakimiś nowościami, wtedy jeszcze nie tak łatwo dostępnymi. Dziś wybór jest o wiele większy. W Bydgoszczy był też sklep piwowarski, gdzie mogliśmy kupić pierwsze rzeczy do samodzielnej produkcji piwa. Garnek emaliowany załatwiliśmy od naszej mamy, kupiliśmy słody i tak się zaczęła nasza przygoda. Wtedy zaczynaliśmy bez większej wiedzy. Paskudne było to piwo (śmiech), ale było swoje. Byliśmy bardzo zafascynowani efektem, i tym, że samodzielnie udało się coś takiego zrobić. Warzenie jest bardzo czasochłonne, a czasu jakoś było mało, może nie było też chęci i temat umarł. Potem po studiach, kiedy wróciłem w rodzinne strony, zyskałem więcej możliwości, więcej miejsca i postanowiłem do tego wrócić. Wtedy jeszcze zbliżało się moje wesele i chciałem uraczyć gości własnym piwem. Miałem już większą wiedzę, bo trochę się naczylałem.

– **Skąd czerpałeś tę wiedzę?**

– Głównie z internetu i lektury książek, ale to na własnym doświadczeniu się najwięcej nauczyłem. Potem zacząłem kupować bardziej profesjonalny sprzęt. Złożyłem swój własny browar na przykładzie amerykańskich systemów warzenia trzygarnkowego. W Polsce nie były jeszcze popularne. Byłem tym tak zafascynowany, że postanowiłem wystartować w konkursie piwowarskim z piwem w stylu porter angielski. Udało mi się zająć drugie miejsce w kraju. To był duży zastrzyk pozytywnych emocji i wielka radość, że komuś to piwo fak-

tycznie smakowało. Znajomi i rodzina zawsze chwalili, ale myślałem, że ich opinia jest zawsze pozytywna, aby mnie nie demotywować. A potem jak certyfikowani sędziowie, którzy mają doświadczenie, spróbowali i stwierdzili, że jest w porządku, to było dla mnie duże wyróżnienie. Jakiś czas temu zapisałem się do Kujawsko-Pomorskiego oddziału terenowego Polskiego Stowarzyszenia Piwowarów Domowych. Podczas spotkań dzielimy się doświadczeniem, ale również najnowszymi produkcjami i recepturami.

– **Zaczynając raz jeszcze, powiedz jak wygląda proces warzenia piwa? Czy to jest łatwe?**

– To dość skomplikowany proces, ale możliwy do zrobienia przez każdego we własnym, domowym zaciszu. Myślę, że ze wszystkich alkoholi, które można zrobić w domu, piwo jest najtrudniejsze, wymaga największego nakładu czasu. Nalewki, wina robi wiele osób, a piwa raczej nie. Piwo jest napojem gazowanym i myślę, że to w dużym stopniu wpływa na trudność jego przygotowania w domu. Oczywiście początkowe metody nie są aż tak rozbudowane i można dzięki nim zrobić piwo bez problemu, ale później apetyt rośnie i człowiek chce robić to bardziej profesjonalnie. Pierwszym krokiem jest receptura. Trzeba mieć już obycie z surowcami, żeby napisać własną recepturę, albo czerpać z wiedzy innych. Można też kupić gotowe zestawy na dany gatunek piwa, który chce się zrobić. W zestawach jest już gotowy przepis i wszystkie składniki, kiedy co dodawać, w jakiej temperaturze. W warunkach domowych bardzo ważna jest kontrola temperatury. Sam dzień warzenia nie jest jakoś skomplikowany, bo żeby zrobić brzeczke, czyli pierwszy produkt do fermentacji, potrzeba około 8 godzin. Następnie wlewamy to do fermentora, dodajemy drożdże. Fermentacja trwa około trzy tygodnie. Można też dorzucić jakieś dodatki, na przykład owoce lub chmiel dla aromatu.

– **Nie filtruje się tego po dodaniu owoców?**

– Po dodaniu owoców tak, ale nie jest to ta sama filtracja co w dużych browarach komercyjnych. Tamta niestety pozbywa piwa wielu wartościowych składników.

– **Czyli domowe piwo jest bardziej wartościowe?**

– Jest o wiele lepsze, na pewno jest też zdrowsze. Drożdże piwowarskie zawarte w tym piwie są bardzo dobre dla włosów, skóry. Oczywiście w odpowiednich ilościach (śmiech).

– **Masz jakieś plany lub marzenia odnoszące się do Twojej pasji piwowarskiej?**

– Marzy mi się, żeby zająć mały rynek golubsko-dobrzyński, ale też okolice, na przykład Kowalewo, Brodnica i działać w bardzo małym zakresie. Ale obawiam się, że to dość niewdzięczny rynek. Z ciekawości wchodziłem w dział piwowarski i zauważyłem, że w Golubiu-Dobrzyniu takie piwa nie cieszą się dużym zainteresowaniem. Niestety większość rynku wciąż stanowi lager, a tak naprawdę wybór piw jest ogromny. Nawet przekrój barw jest bardzo szeroki od słomkowej, wręcz białej barwy do ciemnej, nieprzejrzystej. Bardzo modne jest teraz piwo pastry sour, kwaśne od owoców, ale też skontrowane słodczy. Rewolucyjny okazał się styl New England IPA, który chmielony absurdalnymi wręcz ilościami chmielu na smak i aromat. Więc każdy może znaleźć coś dla siebie. Na pewno chcę podzielać w piwowarstwie domowym. Co roku odbywają się Mistrzostwa Polski Piwowarów Domowych. Konkursy odbywają się przez cały rok i potem się sumują, po czym jest nagroda Grand Prix dla osoby z najwyższą ilością punktów. To jest dla mnie motywacja, choć udział w takim konkursie wymaga poświęcenia. Konkursy odbywają się mniej więcej raz-dwa razy w miesiącu, więc tych konkursów jest sporo. Żeby brać w nich udział, potrzeba dużo czasu, determinacji i wielu prób, bo to jest jak z kuchnią.

– **Masz w sobie dużo pasji i entuzjazmu, a czy czujesz się spełnionym człowiekiem?**

– Tak, mogę to w pełni powiedzieć. Nie mogę narzekać na swoje życie, dobrze się czuję w miejscu, w którym jestem. Marzy mi się zmiana instrumentu na fortepian, ale to takie przyziemne marzenie. Poza tym nie chciałbym nigdy zrezygnować z muzyki. Chcę, żeby zawsze mi towarzyszyła w życiu. Chciałbym też, żeby moja córka, choć w małej części, kochała muzykę tak jak ja, chociaż nie chcę wyjść na apodyktycznego ojca. W końcu może zostać jeszcze lekarzem lub adwokatem (śmiech).

– **Mam nadzieję, że twoje marzenia się spełnią, zwłaszcza te dotyczące piwowarstwa. Miło było rozmawiać z tak utalentowanym człowiekiem. Dziękuję za rozmowę i życzę Ci kolejnych sukcesów!**

– Dziękuję bardzo.

(AK), fot. nadesłane

Złote gody dwóch par

KOWALEWO POMORSKIE ▶ W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Kowalewie Pomorskim 28 kwietnia 2023 r. odbyła się uroczystość wręczenia Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Medale otrzymały dwie pary, które żyją w związku małżeńskim od ponad 50 lat – Melania i Zenon Judyccy oraz Helena i Józef Zatorscy



Aktu dekoracji dokonał burmistrz Kowalewa Pomorskiego Jacek Żurawski wraz z kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego Anną Szewczyk. W tym szczególnym dniu jubilatów towarzyszyły im dzieci oraz wnuki. – Burmistrz Jacek Żurawski wręczając medale, gratulował jubilatów długiego stażu małżeńskiego oraz życzył wielu pięknych chwil w zdrowiu, spędzonych razem przez kolejne lata. Na twarzach jubilatów było widać łzy wzruszenia i dumę. Niewiele par może pochwalić się tak wyjątkowym odznaczeniem. Po wręczeniu medali wzniesiono toast i zaproszeni goście wspólnie zasiędlili do stołu na słodki poczęstunek – informuje Urząd Miasta Kowalewo Pomorskie.

Melania i Zenon Judyccy poznali się w 1969 r. na zabawie tanecznej w Działyniu, natomiast 14 maja 1972 r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Zbójnie powiedzieli sobie sakramentalne „tak”. W 1975 r. przeprowadzili się do Mlewca i tam właśnie mieszkają do dziś. Pan Zenon pracował w Zakładzie Rolnym w Mlewcu jako traktorzysta. Natomiast pani Melania dorywczo pracowała w wymienionym zakładzie, natomiast w większości cza-

su zajmowała się domem oraz trójką dzieci. Obecnie Państwo Judyccy przybywają na zasłużonej emeryturze. Doczekali się trojga dzieci, sześciorga wnucząt oraz jednej prawnuczki.

Helena i Józef Zatorscy zawarli związek małżeński 25 grudnia 1972 r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Wąbrzeźnie. Pan Józef urodził się w rodzinie rolniczej, dlatego też po ukończeniu szkoły podstawowej w Sierakowie wybrał szkołę rolniczą w Kowalewie Pomorskim. Natomiast pani Helena po ukończonej szkole podstawowej w Wielkiej Łące podjęła naukę w Technikum Ekonomicznym w Toruniu. Następnie pracowała w Państwowym Związku Wspólnoty Narodowej w Toruniu. Po ślubie państwo Zatorscy zamieszkali razem na gospodarstwie w Srebrnikach, odziedziczonym przez pana Józefa, które razem prowadzili. Obecnie przebywają na zasłużonej emeryturze. Na co dzień wspierają swoich dwóch synów i cieszą się obecnością trojga wnucząt.

Szanownym jubilatów życzymy kolejnych lat w zdrowiu i szczęściu!

(AK),
fot. nadesłane

Wszystko o Błękitnej Armii

POWIAT ➤ Martyna Szpejankowska (SP Węgiersk), Hubert Kiełpiński (LO Golub-Dobrzyń), Mikołaj Bieńkowski (Technikum Golub-Dobrzyń) i Szymon Ryzner (Branżowa Szkoła Golub-Dobrzyń) okazali się najlepsi w Powiatowym Konkursie Historycznym dot. Błękitnej Armii gen. J. Hallera



Z okazji nadania Zespołowi Szkół nr 2 w Golubiu-Dobrzyniu imienia Błękitnej Armii gen. J. Hallera odbył się Powiatowy Konkurs Historyczny dot. Błękitnej Armii gen. J. Hallera dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Patronat nad konkursem objął starosta powiatu golubsko-dobrzyńskiego Franciszek Gutowski oraz Instytut Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy.

W konkursie wzięło udział

kilkudziesięciu uczniów ze: Szkoły Podstawowej nr 1 im. Konstytucji 3 Maja w Golubiu-Dobrzyniu, Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Jędrzycki w Ostrowitem, Szkoły Podstawowej im. Józefa Sołtykiewicza w Węgiersku, Szkoły Podstawowej im. Komisji Edukacji Narodowej we Wrockach oraz Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół nr 1 im. Anny Wazówny w Golubiu-Dobrzyniu i gospodarze – Technikum i Branżowa Szkoła I Stop-

nia.

Ostatecznie drużynowo najlepsza okazała się reprezentacja Szkoły Podstawowej z Węgierska oraz Zespołu Szkół nr 1. Indywidualnie wygrali: Martyna Szpejankowska (SP Węgiersk), Hubert Kiełpiński (LO Golub-Dobrzyń), Mikołaj Bieńkowski (Technikum Golub-Dobrzyń) i Szymon Ryzner (Branżowa Szkoła Golub-Dobrzyń).

(red), fot. ZS2

Gmina Golub-Dobrzyń

Sukcesy uczniów z Gałczewa

We wtorek (16 maja) odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród laureatom kuratorskich konkursów przedmiotowych. W auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zebrali się nagrodzeni uczniowie i nauczyciele z rejonu toruńskiego.



Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Gałczewie może się poszczycić aż trzema laureatkami, w tym dwoma podwójnymi. Aleksandra Jeszka jest laureatką konkursu z języka polskiego i języka angielskiego. Lilianna Napolska jest laureatką z języka polskiego i matematyki. Maria Gurkowska jest laureatką z matematyki. Wszystkie uczennice otrzymały zaświadczenia oraz pamiątkowe statuetki. Nauczycielki, które przygotowywały je do wyzwań związanych z udziałem w tych trudnych konkursach to: Aneta Sztanka-nauczycielka matematyki, Marta Traczykowska – nauczycielka języka polskiego oraz Ewa Napolska – nauczycielka języka angielskiego.

Warto także wspomnieć o niezwykłym sukcesie uczniów

Szkoły Podstawowej w Gałczewie w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym Kangur 2023. Maksymilian Przyjemski z klasy 4. został laureatem tego prestiżowego konkursu. Aleksandra Jeszka z klasy 8. uzyskała wynik bardzo dobry. Wyróżnienia otrzymali Lilianna Napolska z klasy 8., Oskar Talkowski i Wojciech Rybka z klasy 5. oraz Julian Chmielewski z klasy 4. Nauczycielem, dzięki któremu mogli oni osiągnąć tak spektakularne wyniki jest Aneta Sztanka. Ponadto finalistką konkursu kuratorskiego z języka polskiego została Dominia Zarębska, finalistką Wojewódzkiego Interdyscyplinarnego Konkursu Wiedzy o Wielkich Polakach została Dominika Krzyżanowska.

Opr. (Szyw)
fot. nadesłane

Indywidualnie wygrali:

Szkoły Podstawowe:

- 1 - Martyna Szpejankowska oraz Jakub Prokopiuk (oboje SP Węgiersk),
- 2 - Szymon Dejowski (SP Węgiersk).
- 3 - Weronika Balińska (SP Ostrowite) oraz Michał Klugowski (SP Wrocki).

Liceum Ogólnokształcące:

- 1 - Hubert Kiełpiński,
- 2 - Mateusz Rzepkowski,
- 3 - Miłosz Pietruszyński.

Technikum:

- 1 - Mikołaj Bieńkowski,
- 2 - Łukasz Jabłoński.

Branżowa Szkoła I Stopnia:

- 1 - Szymon Ryzner
- 2 - Zuzanna Paczkowska,
- 2 - Marta Dec.

Powiat

Konkurs o papieżu

Monika Wróblewska, Witold Tykałowski, Magdalena Nadworna oraz Igor Staśkiewicz zostali zwycięzcami się XV Jubileuszowego Powiatowego Konkursu „Polski Papież 1978–2005 – Ku Pamięci”.

W Szkole Podstawowej im. Tadeusza Jędrzycki w Ostrowitem odbył się XV Jubileuszowy Powiatowy Konkurs „Polski Papież 1978–2005 – Ku Pamięci”. Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem starosty golubsko-dobrzyńskiego Franciszka Gutowskiego i wójta gminy Golub-Dobrzyń Marka

Ryłowicza. Każdego roku konkurs odbywa się pod innym hasłem przewodnim. Tym razem zmaganiom przyświecała myśl: „Święty Jan Paweł II – Papież Pokoju”. Konkurs wygrali: Monika Wróblewska, Witold Tykałowski, Magdalena Nadworna oraz Igor Staśkiewicz.

(Szyw)

Zwiedzali Sejm z posłem Kałużnym

GMINA ZBÓJNO ▶ 16 maja 2023 r. odbyła się wycieczka do Warszawy. Wzięło w niej udział 42 uczniów ze wszystkich szkół podstawowych z gminy Brzuze i gminy Zbójno

Wycieczka była nagrodą dla uczestników Międzyszkolnego Konkursu Wiedzy o Sejmie i Senacie, którzy pomyślnie przebrnęli etap szkolny. Zorganizował ją i sfinansował w całości poseł na Sejm RP Mariusz Kałużny. Głównym punktem programu wycieczki było zwiedzanie Sejmu RP.

Do gmachu Sejmu zaprosił wszystkich poseł Mariusz Kałużny i wprowadził do sejmowego labiryntu. Po dokładnym sprawdzeniu przez straż marszałkowską wszystkich bagaży można było rozpocząć zwiedzanie. Na samym początku była do obejrzenia makietka budynków sejmowych. Na salę sejmową wprowadziła wszystkich pani przewodnik. To miejsce znane było do tej pory uczestnikom wycieczki tylko z telewizji i wywarło na wszystkich bardzo duże wrażenie. Pani przewodnik opowiadała o funkcjonowaniu Sejmu RP, zapoznała z historią polskiego parlamentu, określiła jaką rolę pełni marsza-



łek, wicemarszałkowie, wyjaśniała w jaki sposób pracują posłowie, gdzie siedzą poszczególne ugrupowania w Sejmie oraz wskazała dwie mównice i fotel prezydenta.

– Kiedy wszyscy zajęli wygodne miejsca na tarasie widokowym, poseł Mariusz Kałużny wraz z wiceministrem klimatu i środowiska Jackiem Ozdobą opowiadali

o swojej pracy w Sejmie i z wielkim profesjonalizmem udzielali odpowiedzi na zadawane przez uczniów pytania. Poseł pokazał wszystkim swoją legitymację poselską i określił kiedy oraz w jakich okolicznościach z niej korzysta. Następnie cała grupa wycieczkowa udała się na dalsze zwiedzanie najbardziej strzeżo-

nego budynku w kraju. W holu głównym Sejmu uczniowie obejrzelili dwie tablice pamiątkowe. Pierwsza z nich dedykowana jest posłom II Rzeczypospolitej, którzy zginęli, walcząc o Polskę podczas II wojny światowej. Druga tablica upamiętnia posłów, którzy zginęli w katastrofie smoleńskiej. Na zakończenie wizyty w Sejmie

pan Kałużny zaprosił wszystkich na wspólny obiad do sejmowej restauracji – relacjonuje Hanna Kułak, dyrektor Zespołu Szkół w Zbójnie.

Kolejnym punktem programu wycieczki był spacer po starówce i oglądanie m.in. Zamku Królewskiego, Kolumny Zygmunta, Grobu Nieznanego Żołnierza, Pomnika Małego Powstańca. W drodze powrotnej do domu czekał na wszystkich posiłek ufundowany przez posła w restauracji McDonald's.

– Na koniec uczestnicy wycieczki podziękowali panu posłowi Mariuszowi Kałużnemu, słowami: składamy serdeczne podziękowania panu Mariuszowi Kałużnemu, posłowi na Sejm RP, za zaproszenie do Sejmu, pouczające spotkanie, ogromną życzliwość i cenną lekcję wiedzy obywatelskiej – podsumowuje dyrektor Hanna Kułak.

(ak), fot. nadesłane



Gmina Zbójno

Strażacy do boju

Gmina Zbójno tradycyjnie organizuje gminne zawody sportowo-pożarnicze dla wszystkich jednostek OSP z terenu gminy.

27 maja 2023 r. od godziny 13.30 w Centrum Sportu i Rekreacji w Zbójnie jednostki OSP z terenu gminy przystąpią do rywalizacji. Zgodnie z programem podanym przez Urząd Gminy Zbójno na początku odbędzie się zbiórka uczestników i oficjalne otwarcie zawodów, po czym druhowie przystąpią do rywalizacji w poszczególnych konkurencjach. Na koniec

nastąpi wręczenie pucharów.

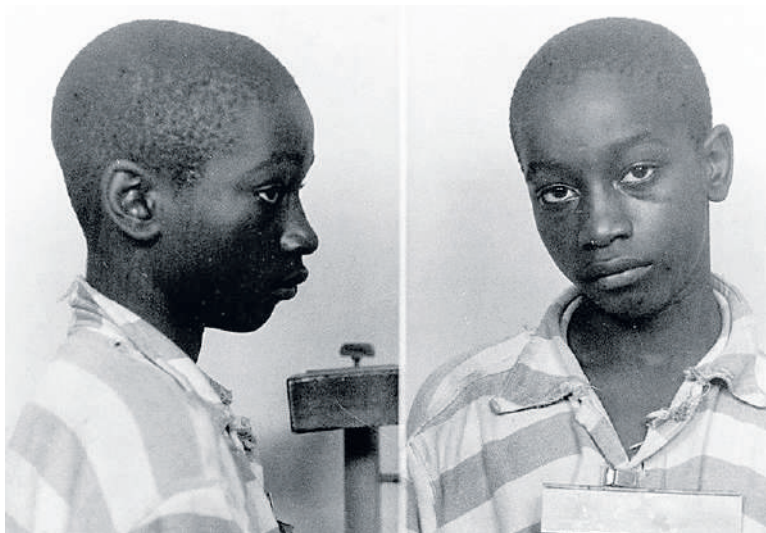
W ubiegłorocznych zawodach udział wzięły cztery jednostki OSP (Działyn, Ruże, Sitno i Zbójno). W grupie seniorów zwyciężyła jednostka OSP Działyn, natomiast w grupie juniorów najlepsza okazała się drużyna OSP Zbójno. Jak będzie tym razem? Przekonamy się już w sobotę 27 maja!

(AK), fot. archiwum



Przypadek Georga

XX WIEK ▶ „Zielona mila” to świetny film oparty na powieści mistrza horrorów Stephena Kinga. Film wzrusza wiele osób, a Stephen King pisząc swoje dzieło, w pewnym zakresie inspirował się prawdziwą i tragiczną historią Georga Stinney’a



Historia, o której mowa, rozegrała się w małym miasteczku Alcolu na południu USA. Największym zakładem w okolicy był młyn, gdzie pracował ojciec głównego bohatera. Był czarnoskóry, a Alcolu leżało w samym sercu południa USA. W 1944 roku wciąż obowiązywał tu podział społeczności białej i czarnej. Były oddzielne szkoły, kościoły i osiedla. Obie społeczności nie komunikowały się ze sobą. Miasteczkiem wstrząsnęła wieść o znalezieniu 23 marca 1944 roku ciała dwóch białych dziewczynek – Betty Binnicker i Mary Thames. Ciała znaleziono w rowie, w okolicy „czarnego” osiedla. Dziewczynki przed śmiercią pobito i to w sposób, o którym lepiej nie pisać.

Szeryf aresztował jako podejrzanego 14-letniego Georga Sinney’a. Zdaniem stróża prawa Sinney przyznał się do morderstwa i wskazał ukryte narzędzie zbrodni. Młody chłopak trafił do aresztu i nie mógł kontaktować się z rodziną aż do wyroku. Ojciec chłopca został zwolniony z pracy

w młynie, a rodzina zmuszona do błyskawicznego opuszczenia miasta. Obawiano się linczu i z tego też powodu już nawet skazany George mógł tylko raz zobaczyć w więzieniu rodzinę. Proces był farszą. Jedynym dowodem były zeznania szeryfa, któremu rzekomo przyznał się chłopiec. Powołano tylko dwóch świadków, obu ze strony prokuratury. Adwokat chłopca nie składał żadnych wniosków o badania. Na co dzień zajmował się podatkami, a nie sprawami karnymi. Miał też ambicje polityczne, więc obrona czarnoskórego chłopca oskarżonego o zabicie dwóch dziewczynek nie byłaby mile widziana. Na sali przebywało 1000 osób. Czarnoskórych nie wpuszczono. Obrady rady przysięgłych trwały zaledwie 10 minut. Georga skazano na karę śmierci przez krzesło elektryczne.

Apelowano do władz, by choć przełożyć egzekucję ze względu na wiek chłopca. Gubernator nie zgodził się na przesunięcie egzekucji. Ta odbyła się 16 czerwca 1944 roku

o 7:30 rano. Krzesło elektryczne nie było odpowiednie dla tak młodych osób, więc pozycję siedzącą podwyższono przez umieszczenie na krześle grubego egzemplarza biblij. Nadzorujący egzekucję zapytał 14-latkę czy ma jakieś ostatnie słowa. Ten przecząco pokiwał głową. Zwyczajem było, że na głowę skazańca nakładano specjalną maskę, by zakryć grymasy towarzyszące śmierci. W momencie egzekucji maska z twarzy Georga opadła. Po wszystkim chłopca pochowano w nieoznaczonym grobie.

Mijały lata. W 2004 roku miejscowy historyk – George Frieson przypadkiem przeczytał artykuł o morderstwie i egzekucji Georga Stinney’a. Zaczął własne dochodzenie. Wkrótce dołączyli do niego trzej prawnicy. Po latach zbierania materiałów udało się namówić sąd do wznowienia rozprawy. Powołano się m. in. na zeznania towarzysza z celi śmierci Georga, który zapisał w pamiętniku, że chłopiec przyznał, że zmuszono go do przyznania się. Powoływano się także na zeznania z łóża śmierci jednego ze świadków, który przyznał, że prawdziwym mordercą był syn wysoko postawionej rodziny z okolic.

Rodzina zamordowanych dziewczynek do końca wierzyła w winę Georga. Kto zabił dziewczynki? Dziś nie poznamy jednoznacznej odpowiedzi. Jednym z podejrzanych był syn miejscowego przedsiębiorcy – George Burke. Zgodnie z zeznaniami starszych mieszkańców był typem kobieciarza i już raz jego ojciec wybronił go przed więzieniem.

(pw)

XIX wiek

Wieś ze skarbami

Na początku XX wieku Rembielin był jedną z wsi leżących w powiecie lipnowskim. Dziś to wieś leżąca na granicy województw mazowieckiego i kujawsko-pomorskiego. W 1876 roku wieś dowiedziała się nietypowym odkryciu.

Rembielin był nietypową wsią, ponieważ od czasu do czasu odkopywano tam na polach skarby archeologiczne. Za każdym razem działo się to w innej części wsi. W 1876 roku na jednym z pól w Rembielinie zbierano kamienie. Podczas tej znużonej czynności natrafiono na pięć kamien-

nych grobów. Były one przykryte płaskimi kamieniami. Wewnątrz znaleziono ok. 50 urn. O odkryciu dowiedział się proboszcz z parafii w Sikorzu – Smoliński. Był on zapalonym naukowcem – archeologiem amatorem. Dokładnie opisał odkrycie w jednym z czasopism.

Minęło kilka lat i w 1885 roku

odkryto kolejny grób, z którego wydobyto dwie całe urny. Trzecie odkrycie nastąpiło rok później, a kolejne w 1894 roku. Niestety problemem było zachowanie parobków, którzy nieumiejętnie wydobywali przedmioty z ziemi. Wiele z nich ulegało zniszczeniu.

(pw)

XX wiek

Czerwona potańcówka

Przedwojenne weekendowe wieczory w wielu miejscowościach powiatu wąbrzeskiego upływały pod znakiem zabaw tanecznych. Jedną z nich, zorganizowaną w Niedźwiedziu, zakończyła się bójką. A winni mieli być „czerwoni”.

Potańcówkę w Niedźwiedziu zorganizowało Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej. Tego typu stowarzyszenia istniały w każdej większej wsi. Młodzi ludzie spotykali się ze sobą cyklicznie, czytając biblię, wygłaszając referaty i dyskutując. Każde spotkanie rozpoczynał kwadrans biblijny, czyli 15 minut głośnego czytania Pisma Świętego.

Zanim 21 listopada 1926 roku rozpoczęły się tańce, był czas na modlitwę i sztukę. Młodzi mieszkańcy Niedźwiedzia wystawili sztukę pt. „Pałka Mądreja”. Kiedy rozpoczęły się tańce,

na salę w Niedźwiedziu wbiegło kilku chuliganów, którzy rozbili zabawę. Interweniowała policja. Okazało się, że szefem wandalów był mieszkaniec Niedźwiedzia, a jego kompanami obywatele Wałycza i Wąbrzeźna. Chuligani stwierdzili ponadto, że są komunistami. Jeśli zaś tak powiedzieli, oznaczać to mogło dwie rzeczy: albo byli komunistami naprawdę, albo byli zupełnie pijani. Przyznanie się do bycia komunistą w II Rzeczypospolitej było wielkim ryzykiem. Groziło więzieniem oraz wykluczeniem społecznym i zawodowym.

(pw)

XX wiek

W gościach w Zakopanem

W latach 20-tych Zakopane było zimową stolicą Polski, ale na tyle drogą dla zwykłych zjadaczy chleba, że ekskluzywną.

W Głosie Zakopiańskim, który był wówczas jedyną większą gazetą na Podhalu, publikowano listy gości hotelowych. Można sobie wyobrazić, że gdyby publikować je obecnie, gazeta miałaby grubość encyklopedii. W połowie lat 20-tych w zakopiańskich hotelach przebywało na raz najwyżej kilkuset gości. Wśród nich pojawiały się nazwiska z Golubia. Jednym z nich był Henryk Jordan, który był w Zakopanem kilkakrotnie i wybierał zawsze hotel Lublinianka. Drugim golubskim gościem i to w sezonie zimowym był doktor Głogoczowski z rodziną, który przebywał w Staszeczkówce. W Zakopanem bywali także mieszkańcy Lipna na przykład w 1926 roku w słynnym hotelu Morskie Oko przebywał Kazimierz Kuprowski. Morskie Oko słynęło ze swoich szalonych dancingów. Jesienne wypady w góry lubił Kazimierz Jaworski z Lipna,

który przebywał w hotelu Rennaisance.

Zdecydowaną większość gości w Zakopanem stanowili mieszkańcy Warszawy, następnie Krakowa Łodzi i Lwowa. Zakopane było zupełnie innym miejscem niż obecnie. Miejsce, gdzie przybywały elity. Jedni chodzili w góry, a na szlakach nie było tłoczno. W mieście królowała bohema. Witold Gombrowicz opisywał Zakopane następująco: „Świt. Pary nie chcą przestać, tańczą, choć milknie muzyka (...) Koniec wreszcie, jazzbandziści odkładają instrumenty, ludzie ubierają się przy wyjściu, nakładają palta, kalosze, gdy znów coś nimi zakręciło, wirują, muzyka znowu szaleje, fruwać palta, szaliki na roztańczonej publice. Takiej zabawy, jaka czasem wybuchała nad ranem, w zakopiańskich lokalach nie zdarzyło mi się nigdy oglądać gdzie indziej”.

(pw)

Przerost pochlebstw

XX WIEK ➤ W okresie po II wojnie światowej bardzo modne było uderzanie we wszystko, co przedwojenne, sanacyjne i wsteczne. Nie inaczej było w Wąbrzeźnie i okolicy, gdzie w 1952 roku chwalono się rozwojem czytelnictwa i jednocześnie uważano, że przed wojną czytać potrafili tylko nieliczni



W latach 30-tych Polską rządziła prawicowa, a pod koniec nacjonalistyczna grupa polityczna nazywana sanacją. Po wojnie władzę przejęli komuniści i zaczęli zwalczać wszystko co sanacyjne, ponieważ kojarzyło się z wszystkim tym, przeciw czemu walczył komunizm. W 1952 roku Kazimierz Pisarczyk z Wąbrzeźna napisał artykuł, w którym wychwalał działania władz komunistycznych, które dbały

o rozwój czytelnictwa.

– Ludność wiejska powiatu wąbrzeskiego prenumerowała przed wojną łącznie około 200 egzemplarzy gazet i czasopism, a bibliotek nie było wcale – napisano w artykule. Była to oczywista nieprawda. Wbrew pozorom czytanie gazet przed wojną było najpopularniejszą formą zdobywania informacji i było rozwinięte na terenie byłego zaboru pruskiego. W dalszej części chwalono się,

że w 7 lat zlikwidowano analfabetyzm w powiecie wąbrzeskim. To prawda, ale w większości przypadków był on spowodowany przez wojnę i brak kształcenia w tym czasie oraz osadników ze wschodu, gdzie faktycznie analfabetyzm występował.

W 1952 roku w powiecie wąbrzeskim prenumerowano 21 tys. gazet. To ogromna liczba, dziś nieosiągalna, ale pamiętajmy, że statystyki często sztucznie zawyżano. – Ofensywa kulturalna Polski Ludowej to najlepszy dowód trojski Partii i Rządu o wychowanie świadomych swych zadań obywateli, ofiarnych współbudowniczych lepszej przyszłości – kończy autor artykułu. Niestety podobne słowa wzbogacone o język walki wciąż pojawiają się w mediach.

(pw)

XX wiek

Zachęcanie do skupu

W 1952 roku w jednym z dzienników ukazał się artykuł dotyczący Skępego i skupu świń. Temat może nie jest bardzo atrakcyjny, ale po ponad 70 latach jest ciekawym źródłem do badania historii.

Skupy świń były dawniej miejscami, gdzie tętniło życie towarzyskie. Oczywiście każdy przyjechał odstawić świnię, ale miał okazję spotkać znajomych i sąsiadów, a w oczekiwaniu na swoją kolej porozmawiać. Nie inaczej było w Skępem. Wagę umieszczono w drewnianym baraku. Cały plac był ogrodzony i mieścił wiele wozów. Najczęściej przywożono po 2-3 świnię. Niektórzy odstawiali także cielęta i drób.

Redaktorzy towarzyszyli kilku rolnikom, m. in. Stanisławowi Kaczorowskiemu z gromady Moczadła w gminie Narutowo. Po odstawieniu świń udał się do spółdzielni, gdzie wypłacano kwity. Za te dokumenty można było otrzymać gotówkę, węgiel lub śrutę. Wszystkim zarządzał referent skupu Leon Juszczak. Pieniądze otrzymywano dopiero w kasie gminnej. Później udawano się do magazynu przy gminie, gdzie składowano węgiel i śrutę.

Wszystko było zorganizowane tak, by rolników zachęcić do odstawiania świń w ramach państwowej kontraktacji.

Państwu ciągle zależało na nagromadzeniu jak największej ilości mięsa, którego brakowało w miastach, gdzie kwitł szary rynek. Każdy rolnik miał wyznaczony roczny plan odstawa, ale zachęcano, by dostarczali ponadprogramowe sztuki do skupów.

(pw)

XX wiek

Liga na papierze

W przedwojennej Polsce były pomysły powołania do życia klubów lotniczych, a przynajmniej szybowcowych w każdym większym mieście.

Zmieniła się ideologia władzy, ale nie ambicje. Pod koniec lat 40-tych powróciła idea zakładania Ligi Lotniczej w każdym mieście powiatowym, także w Lipnie. Liga miała promować lotnictwo oraz w dłuższej perspektywie kształcić przyszłych inżynierów, mechaników i lot-

ników. W Lipnie także powołano oddział Ligi Lotniczej. Były wybory władz i obietnica, że w mieście powstanie nowoczesna modelarnia. Mijały miesiące, a z obietnic nie wynikało nic praktycznego. W mieście trwały nawet zapisy na szkolenie szybowcowe i silnikowe.

Ostatecznie do Lipna nie skierowano żadnego instruktora, a działania ligi były bardzo słabe. Ostatecznie w 1953 roku ligę zlikwidowano. W skali kraju powstała nowa organizacja – Liga Przyjaciół Żołnierza.

(pw)

XIX wiek

Magiczny pulpit

Pod koniec XIX wieku mieszkaniak Dobrzynia Chmielowski chciał przebojem wdrzeć się na sceny muzyczne świata ze swoim wyjątkowym wynalazkiem.

Kurier Warszawski z 1898 roku donosił o tym, że Mieczysław Chmielowski po dłuższej pracy wynalazł pulpit do przewracania nut. Niby nic dziwnego. Tego typu pulpity są stosowane do dziś przez muzyków. Wynalazek Chmielowskiego miał jednak dodatkową zaletę. – Przyrząd ten, bardzo dowcipnie obmyślany, urządzony jest w ten sposób, że za naciśnięciem nogą małego pedału w danej chwili przewraca automatycznie leżące na pulpicie nuty

– dodaje dziennikarz Kuriera.

Chmielowski chciał opatentować swój wynalazek w Petersburgu. Niestety nie znaleźliśmy planów niezwykłego pulpitu. Nie wszedł do masowej produkcji, ale patent Chmielowskiego został wykorzystany. W ostatnich latach na rynku pojawiły się pulpity elektroniczne, w którym „kartki” przewracamy naciskając stopą na pedał.

(pw)

XIX/XX wiek

Weteran powstania

W 1912 roku w Płocku zmarł 107-letni (jeśli wierzyć ówczesnym) weteran Ignacy Gąsecki. Jedną z jego wojennych przygód była związana z naszymi okolicami.

Ignacy Gąsecki urodził się pod Wyszogrodem. Wstąpił do korpusu kadetów w Kaliszu. Został oficerem, a gdy trafił do swojego oddziału, wybuchło powstanie listopadowe, a następnie wojna z Rosją. Był żołnierzem 4. pułku korpusu Ramorinięgo. Walczył w bitwach pod Miłosną, Grochowem, Ostrołęką i Kałuszynem. W jednej z bitew omal nie zginął, ponieważ kula trafiła go w brzuch. Na szczęście miał schowaną w mundur czapkę, która zatrzymała impet kuli.

Po tym jak powstanie upadło, Gąsecki udał się w kierunku Rypina, następnie do Golu-bia. Tu znajdowała się granica z Prusami. Żołnierze mogli czuć się bezpieczni, ale zostali rozbrojeni. Po paru latach wrócił do kraju, ale został pozbawiony całego majątku. Mógł pracować jako urzędnik. W 1869 roku stracił pracę, ponieważ nie posługiwał się językiem rosyjskim. Dodatkowo obcięto mu emeryturę.

(pw)

XX wiek

Wąbrzeskie płuco-serce

W latach 60-tych rozwijał się błyskawicznie rynek tworzyw sztucznych. Zaczęto je stosować także w medycynie. Swoją cegiełkę miały w tej dziedzinie także wąbrzeskie zakłady.

Wszystko zaczęło się podczas II Kliniki Chirurgicznej organizowanej przez Akademię Medyczną w Poznaniu. Kierownikiem tej był profesor Nowicki. W 1956 roku akademicy nawiązali współpracę z Pomorskimi Zakładami Tworzyw Sztucznych w Wąbrzeźnie. Tu właśnie wykonano części do pierwszego sztucznego płuco-serca, namoty tlenowe, cewniki i przewody

z polietylenu i suspensywnego polichloru winylu. Wkrótce z doświadczeń zakładów zaczęły korzystać inne kliniki. Później rola centrum innowacji w dziedzinie medycyny przeniosła się do Warszawy, gdzie powstał Instytut Tworzyw Sztucznych. Mimo to warto pamiętać o tym wąbrzeskim wkładzie w medycynę.

(pw)



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU GOLUBSKO-DOBZYŃSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-moto

Autokasacja/demontaż

Absolutnie auta kupię w całości, rozbite lub na złom, odbiór lawetą, tel. 887-813-007

Nieruchomości

Domy

Sprzedam dom w zabudowie szeregowej w Wąbrzeźnie. Tel. 506 141 913

Działki

Sprzedam działkę budowlaną w ścisłym centrum Wąbrzeźna wraz z projektem budynku i pozwoleniem na budowę. Tel. 506 141 913

Praca

Oferta

FIRMA REFLEX POSZUKUJE OSÓB NA STANOWISKO SPAWACZ/POMOCNIK SPAWACZA. SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE POD NUMEREM TELEFONU 56 688 44 17 LUB OSOBIŚCIE W DZIALE KADR

Rolnictwo

Zwierzęta

Sprzedaj kurek odchowanych dostawa gratis. Tel. 503-508-148

Urząd Gminy Ciechocin
Ciechocin 172
tel. 56 683 77 81 lub 83

Urząd Gminy Radomin
Radomin 1a
tel. 56 683 75 22

PKS Dworzec Autobusowy
ul. Sokołowska 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 28 19

Oświata

Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy we Wielgim
Wielgie 80a
tel. 54 280 19 08

Publiczna Szkoła
Muzyczna I stopnia
w Golubiu-Dobrzyniu
ul. Konopnickiej 15
tel. 535 353 977
Filia w Kowalewie Pomorskim
ul. Odrodzenia 7
tel. 535 353 786

Zespół Szkół
im. Lecha Wałęsy
w Kowalewie Pomorskim
ul. Św. Mikołaja 6
tel. 56 684 15 03

Zespół Szkół nr 2
ul. Kilińskiego 31
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 49
fax: 56 683 47 07

Zespół Szkół nr 1
im. Anny Wazówny
ul. PTTK 28
87-400 Golub-Dobrzyń
tel./fax: 56 683 54 50

Zespół Szkół Miejskich
(Szkoła Podstawowa nr 2
im. Orła Białego,
Ogólnokształcąca Szkoła
Sztuk Pięknych)
ul. Żeromskiego 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 20 26

Zespół Szkół nr 3
ul. Konopnickiej 15
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 53

Szkoła Podstawowa nr 1
im. Konstytucji 3 Maja
ul. Zamkowa 19
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 56

Przedszkole Publiczne nr 2
im. Marii Konopnickiej
ul. Sienkiewicza 6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 58 80

Poradnia
Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Żeromskiego 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 26 63
fax: 56 475 62 23

Przedszkole Publiczne
w Kowalewie Pomorskim
ul. Konopnickiej 13
tel. 56 684 15 22
tel. kom. 607 521 211

Szkoła Podstawowa
im. Marii Konopnickiej
w Kowalewie Pomorskim
ul. Jana Pawła II 2
tel. 56 684 01 85

Szkoła Podstawowa
im. Wojska Polskiego
w Pluskowęsach
Pluskowęsy 22a
tel. 56 684 15 41

Szkoła Podstawowa
im. Ireny Sendlerowej
w Wielkiej Łące
Wielka Łąka 11
tel. 56 684 38 20

Szkoła Podstawowa
im. Janusza Korczaka
w Wielkim Rychnowie
Wielkie Rychnowo 53
tel. 56 684 21 11

Szkoła Podstawowa
w Mlewie
Mlewo 4
tel. 56 684 23 34

Pomoc społeczna

Świetlica Socjoterapeutyczna
i Środowiskowa
ul. Sportowa 8
87-400 Golub-Dobrzyń
kom. 693 300 491

Dom Pomocy Społecznej
ul. PTTK 6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 21 05

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. J.G. Koppa 1
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 76
tel./fax: 56 682 03 91

Powiatowa Placówka
Opiekuńczo-Wychowawcza
Wielgie 80a
87-645 Zbójno
tel. 56 475 61 81
kom. 730 934 730

Miesjko-Gminny Ośrodek
Pomocy Społecznej
87-410 Kowalewo Pomorskie
ul. Św. Mikołaja 5
tel. 56 684 11 30
kom. 601 839 676

Zdrowie

Pogotowie numer alarmowy 999
lub 112 z telefonów kom.

Szpital Powiatowy
ul. J.G. Koppa 1e
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 22 91

Gol-Med - NZOZ
ul. Szosa Rypińska 30c
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 88

Nasz-Medyk - NZOZ
ul. Szosa Rypińska 4a
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 28 81
kom. 509 354 026

Apteka Osiedlowa
ul. Marii Konopnickiej 12
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 98 88

Apteka Dobra
ul. Pod Arkadami 4/6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 472 16 64

Apteka Puls
ul. Marii Konopnickiej 7a
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 477 00 71

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Lipnowska 9
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 22 44 lub 45
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Piłsudskiego 19
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 47 754 92 00 lub 21
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Posterunek Policji
w Kowalewie Pomorskim
ul. Plac Wolności 6
tel. 47 754 91 10
kom. 602 661 927

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Golubiu-Dobrzyniu
ul. Plac 1000-lecia 25
tel. 56 683 54 10

Urząd Miejski w Kowalewie Pom.
ul. Konopnickiej 13
tel. 56 684 10 24

Starostwo Powiatowe
ul. Plac 1000-lecia 25
tel. 56 683 53 80 lub 81

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Sokołowska 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 14 75

Urząd Skarbowy
ul. J.G. Koppa 1A
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 80 20

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Szosa Rypińska 26
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 52 30-33

Urząd Gminy Golub-Dobrzyń
ul. Plac 1000-lecia 25
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 00-03

Urząd Gminy Zbójno
Zbójno 178a
tel. 54 280 19 21 lub 84

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Zwiedzali Polskę

GOLUB-DOBRZYŃ ➤ Słuchacze Golubsko-Dobrzyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w dniach 09-13.05.2023 r. zwiedzili coraz piękniejsze tereny południowo-wschodniej Polski.



W programie wycieczki znalazły się: Kazimierz Dolny – perła polskiego Renesansu, Nałęczów – ważne uzdrowisko o profilu klimatyczno-kardiologicznym, Lublin a w nim między innymi zamek królewski i rynek starego miasta. Ogromne wrażenie na zwiedzających zrobiła doskonale zachowana rezydencja Zamoyckich w Kozłowie oraz jedyna w swoim rodzaju Galeria Sztuki

Socrealizmu.

Wśród zwiedzanych miast znalazł się też Chełm, w którym nasi seniorzy zobaczyli Bazylikę Narodzenia NMP oraz stare miasto i Zamość – unikatowy zabytek architektoniczny okresu odrodzenia, wpisany na listę UNESCO. Jednak to nie wszystko. W kolejnych dniach wycieczki był również Sandomierz – malowniczo położony na nadwiślańskiej

skarpie oraz stolica województwa, czyli Kielce.

Kolejne podziwiane obiekty to jedna z najpiękniejszych rezydencji magnackich w Baranowie Sandomierskim oraz wzniesiony na przełomie XIII i XIV wieku zamek w Chęcinach. Dla wycieczkowiczów sprawdziło się powiedzenie „Nie samą nauką się żyje”.

Opr. (Szyw), fot. MiBPB

Golub-Dobrzyń

Pokazują swoje unikat

Dla kolekcjonerów słowo unikat jest bardzo ważne. To coś, czego praktycznie nie ma nikt więcej. Czym jest unikat w bibliotece?



Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w swoich zbiorach posiada cenną kolekcję książek wydanych na przełomie XIX i XX wieku. Większość z nich została

zakupiona w latach 50. XX wieku, w toruńskim antykwariacie przez ówczesną kierowniczkę biblioteki Irenę Jordan. Do tej kolekcji zalicza się również reprinty, czyli książki

będące wierną kopią oryginału.

Z okazji majowego święta bibliotekarzy i bibliotek w siedzibie biblioteki głównej została przygotowana wystawa czasowa pt. „Cenne Zbiory Biblioteki”, na której prezentowana jest tylko część zbiorów, które są w posiadaniu miejskiej biblioteki. Wystawę można obejrzeć w bibliotece w godzinach jej urzędowania. Ekspozycję przygotował starszy kustosz Ewa Kaźmierkiewicz.

Opr. (Szyw)
fot. MiBPB

Golub-Dobrzyń

Z bibliotecznej półki

O rodzinie Kossaków napisano już wiele książek. Szerokiemu ogółowi znane są losy tej artystycznej, krakowskiej rodziny.



W tym rodzie jest jednak kobieta – Simona, o której do tej pory niewiele było wiadomo. To prawnuczka Juliusza, wnuczka Wojciecha, córka Jerzego-Simona. Pozostająca całe życie w cieniu swoich słynnych cioci Marii i Magdaleny, całkowicie odstająca od swych krewnych, skromna, a jednocześnie niezwykła. Simona długo szukała swojego miejsca w życiu. Znalazła je na obrzeżach Białowieży, w leśniczówce Dziedzinka, gdzie przez długie lata prowadziła badania na-

ukowe nad zwierzętami i roślinnością Puszczy Białowieżskiej.

W książce Anny Kamieńskiej, która opowiada o tej niezwykłej kobiecie, znajdziemy nie tylko opis jej zmagania z surowym życiem w Puszczy, ale ujrzymy także kobietę piękną duchem, wrażliwą, a zarazem odważną, pozostającą w ścisłym kontakcie z naturą. Książkę polecamy gorąco – wzrusza, uszlachetnia i uwrażliwia!

Opr. (Szyw),
fot. ilustracyjne

REKLAMA

ŻYJ BEZ BÓLU KRĘGOSŁUPA

mytnikconcept Method Massage Therapy

NOWOCZESNA SKUTECZNA METODA
USUWANIA BÓLU KRĘGOSŁUPA, STAWÓW I MIĘŚNI

Gabinet Terapii Manualnej
Ludmiła Maciejewska zaprasza:
Golub-Dobrzyń, ul. Wojska Polskiego 3C
(poprzedni budynek NZOZ Nasz Medyk)

Obowiązuje wcześniejsza rejestracja

882 787 070

www.polskiemasaze.pl

REKLAMA

KamPio Catering

kamilakampio
661 054 084

ORGANIZUJEMY:
wesela, chrzciny, komunie, konsolacje (stypy),
spotkania okolicznościowe

POLECAMY:
dania mięsne, garmazeryjne, zupy,
ciasta i torty

OGŁOSZENIE

TYGODNIK REGIONU
GOLUBSKO-DOBRZYŃSKIEGO

CGD

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 3600 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Zakład i Dom Pogrzebowy

Stahnke

ul. Sportowa 3, Golub-Dobrzyń
tel. 56 683-37-56, kom. 509-333-147

Pełen zakres usług pogrzebowych
Przez całą dobę jesteśmy do Państwa dyspozycji

Zamiast się leczyć, pracujemy, podróżujemy...

REGION ▶ Tylko w pierwszym kwartale 2023 roku kwota obniżonych i cofniętych świadczeń po kontroli zwolnień wyniosła ponad 45 mln zł, w kujawsko-pomorskim niemal 2,5 mln zł. Na kwotę tę składają się nie tylko zakwestionowane zwolnienia lub sposób ich wykorzystania, ale także zmniejszenie świadczeń, gdy ustał tytuł ubezpieczenia

Zakład Ubezpieczeń Społecznych regularnie kontroluje zwolnienia lekarskie. Sprawdza, czy osoby chore prawidłowo korzystają ze zwolnień, a także czy wystawione zwolnienie jest zasadne. – Ma również obowiązek zmniejszyć świadczenie do 100 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, gdy ustał tytuł ubezpieczenia – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Jeśli w wyniku kontroli okaże się, że osoba korzystała ze zwolnienia niezgodnie z jego przeznaczeniem, to ZUS wstrzymuje wypłatę świadczenia. Jeżeli zasiłek został już wypłacony, to nakazuje jego zwrot. Natomiast przy kontroli prawidłowości orzekania o czasowej niezdolności do pracy, którą wykonują lekarze orzecznicy ZUS, jeśli okaże się, że kontrolowany jest już zdrowy, to dochodzi do skrócenia zwolnienia lekarskiego. W takiej sytuacji osoba badana zachowuje prawo do świadczenia chorobowego tylko do dnia badania.

W pierwszym kwartale 2023 roku Zakład Ubezpieczeń Spo-



łecznych przeprowadził ponad 117 tys. kontroli zwolnień. W ich następstwie zakwestionowano świadczenia chorobowe na kwotę 6,8 mln zł, a łączna kwota cofniętych lub obniżonych świadczeń przekroczyła ponad 45 mln zł. – W województwie kujawsko-pomorskim ZUS przeprowadził ponad 8,2 tys. kontroli, kwota wstrzymanych z tego tytułu zasiłków wyniosła blisko

359 tys. zł. W sumie w naszym regionie wstrzymano lub obniżono świadczenia chorobowe na kwotę prawie 2,5 mln zł – dodaje rzeczniczka.

Co robią chorzy na zwolnieniach lekarskich?

Podczas kontroli zwolnień okazywało się, że niektórzy na zwolnieniu lekarskim, zamiast się kurować, pracowali, czy remontowali mieszkanie. Inni byli

już zdrowi w momencie badania przez lekarza orzecznika. Wśród osób, które w ostatnim czasie musiały zwrócić zasiłek chorobowy, był pan, który wykonywał inną pracę w ramach prowadzonej działalności gospodarczej tj. przyjmował zapisy i wykonywał zabiegi fizjoterapeutyczne. Jeden z ubezpieczonych w trakcie zwolnienia remontował mieszkanie, inny za zgodą pracodawcy

wykonywał na jego rzecz prace na budowie.

Zasiłek chorobowy za cały okres zwolnienia lekarskiego stracił również pan, który będąc zatrudniony w kilku placówkach oświatowych, w trakcie zwolnienia prowadził zajęcia pozalekcyjne – treningi. „Chorowała” także właścicielka salonu fryzjerskiego, czy sklepu wielobranżowego, która zamiast dochodzić do zdrowia, obsługiwała klientów. Z kolei pani doktor będąc na zasiłku opiekuńczym w ramach prowadzonej prywatnej praktyki lekarskiej wystawiała zwolnienia innym osobom. Pomocne w dostarczeniu do tych, którzy nie potrafili zastosować się do zaleceń lekarzy, były również donosy, które dotyczyły m. in. wyjazdów, podróży wakacyjnych w czasie zwolnienia lekarskiego.

Warto przypomnieć, że kontrolę wykorzystywania zwolnień lekarskich mogą przeprowadzić także pracodawcy, którzy zatrudniają powyżej 20 ubezpieczonych. Najczęściej takie kontrole wykonują pracownicy działu kadr.

(red), fot. ZUS

Region

Przybywa wniosków o 500 plus

Trwa nabór wniosków o świadczenie wychowawcze 500 plus na okres świadczeniowy 2023/2024. Tylko od 1 lutego do 18 maja br. rodzice i opiekunowie złożyli ich już ponad 4 mln, w województwie kujawsko-pomorskim 215 tys. To odpowiednio o ponad 8 proc. i ok. 6 proc. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.

– Rodzice, którzy do 30 kwietnia złożyli prawidłowo wypełniony wniosek o 500 plus na nowy okres, pierwszą wypłatę świadczenia otrzymają do 30 czerwca. Jeśli złożyli wniosek w maju do 31 lipca z wyrównaniem od czerwca, a jeśli złoży go w czerwcu, to pieniądze na koncie z wyrównaniem od czerwca pojawiają się do końca sierpnia – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Nie należy zwlekać ze złożeniem wniosku. W sytuacji, gdy rodzic złoży wniosek po terminie, czyli po 30 czerwca tego roku świadczenie będzie przyznane od miesiąca złożenia wniosku. – Na

przykład jeśli wniosek złoży w lipcu, to straci świadczenie za czerwiec, a wypłata pieniędzy dotrze na konto dopiero do 30 września. Wyjątek stanowią rodzice, którym urodziło się dziecko. Oni mają trzy miesiące na złożenie wniosku. Jeżeli zrobią to w ciągu trzech miesięcy od dnia narodzin, otrzymają świadczenie z wyrównaniem – dodaje rzeczniczka

Świadczenie wychowawcze przysługuje, na dziecko do dnia ukończenia przez nie 18. roku życia. Wniosek o wsparcie można złożyć wyłącznie elektronicznie przez aplikację mobilną mZUS, za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, portalu Emp@

tia lub bankowości elektronicznej. Jest to ogromna wygoda dla rodziców, którzy sami decydują, kiedy to zrobić: rano, w południe czy wieczorem. Dzięki elektroniczacji można starać się o środki także w weekendy, kiedy tradycyjne odwiedzanie urzędów jest niemożliwe.

Tylko w 2022 roku ZUS przyznał świadczenie wychowawcze na niemal 8 mln dzieci i przekazał łączną kwotę rodzicom i opiekunom w wysokości 24 mld zł. W województwie kujawsko-pomorskim wypłacono łącznie ponad 1,1 mld zł na 401,6 tys. dzieci.

Jak pobrać i aktywować aplikację mobilną mZUS?

Aplikacja mZUS przeznaczona

jest na urządzenia mobilne z systemami operacyjnymi Android i iOS. Można ją pobrać bezpłatnie ze sklepów Google Play oraz App Store. Aby aktywować aplikację, klient musi połączyć ją ze swoim profilem na Platformie Usług Elektronicznych ZUS. Oznacza to, że bez posiadania profilu PUE użytkownik nie będzie mógł skorzystać z aplikacji. Szczegółowe informacje jak zainstalować i połączyć aplikację z kontem PUE znajdują się na stronie <https://www.zus.pl/mzus>.

500 plus dla obcokrajowców

O świadczenie wychowawcze mogą ubiegać się także obcokrajowcy, którzy mieszkają w Polsce, pod warunkiem że mają legalny

pobyt w Polsce wraz z dostępem do polskiego rynku pracy. Do wniosku o 500 plus muszą dołączyć dokumenty, które to potwierdzą np. kartę pobytu z adnotacją „dostęp do rynku pracy”. Świadczenie 500 plus przysługuje także obywatelom Ukrainy, którzy przybyli z Ukrainy do Polski po 23 lutego 2022 r. w związku z działaniami wojennymi i uzyskali legalny pobyt w Polsce na podstawie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa. Wniosek o świadczenie powinni przekazać na specjalnie przygotowanym w języku ukraińskim formularzu SW-U.

(red)

Pięć medali i drużynowe podium

SPORTY WALKI ▶ W sobotę 13 maja 2023 roku Hala Widowiskowo-Sportowa OSiR w Solcu Kujawskim wypełniła się uczestnikami Mistrzostw Polski w Kata Polskiej Federacji Kyokushin Karate oraz Otwartego Pucharu Kenbukai w Kumite



W mistrzostwach wystartowali zawodnicy z 19 klubów, a wśród nich reprezentacja Golubsko-Dobrzyńskiego Klubu Karate. Nasz Klub reprezentowało 8 zawodników trenujących w Golubiu-Dobrzyniu, Kowalewie Pomorskim oraz Radominie. Kierownikiem dru-

żyny był Krzysztof Lewandowski, sędziowali Janusz Drywa, Dariusz Żydzia, Anita Matura oraz Agnieszka Jarosz.

– W konkurencji kata wystartowało 4 zawodników naszego klubu, w swoich kategoriach złote medale zdobyli Artur Mazanowski – OPEN oraz Maja

Kaliska – U-14, srebrny medal – Sara Lewandowska – U-12, brązowy medal – Igor Sylwester – U-14. Sukces naszych zawodników przyczynił się do zajęcia trzeciego miejsca w klasyfikacji drużynowej w KATA – informuje Janusz Drywa, prezes i instruktor Golubsko-Dobrzyńskiego

Klubu Karate Kyokushin.

W kumite wystartowało 5 naszych zawodników: Tomasz Moskal zdobył brązowy medal w kategorii senior + 85 kg, Artur Mazanowski – IV miejsce w kategorii senior – 85 kg, Jagoda Wesołowska – IV miejsce w kategorii U-16, – 65 KG. W tej

kategorii swoich sił próbowali również Damian Michalewicz i Wiktor Różycki. Obaj stoczyli bardzo dobre i zacięte walki jednak nie udało się im awansować do finałów. Poziom zawodów był wysoki.

(GM), fot. nadesłane

Rekreacja

Płużnica na piątkę wg naszych biegaczy

Grand Prix Ziemi Chełmińskiej to nowość wśród imprez biegowych w naszym województwie. Jest to cykl czterech biegów rozgrywanych na różnych dystansach i w różnych miejscowościach.



Każdy z tych biegów jest inny, także zapisując się na wszystkie, można poznać regiony naszego województwa. Pierwszy z nich odbył się 13 maja w Płużnicy na dy-

stansie 5 km. Nie mogło zabraknąć tam drużyny Endo Golub-Dobrzyń, chociażby z tego powodu, że jeden z biegów liczący się do cyklu grand prix odbywać się będzie właśnie

w Golubiu-Dobrzyniu.

– Mocnym składem wybraliśmy się do Płużnicy. Natalia Krępeć, Justyna Piotrowicz, Mariusz Foksiński, Piotr Piskorski, Krzysztof Korczak, Mirek Wojciechowski reprezentowali grupę. Organizatorzy stanęli na wysokości zadania i już na pierwszy rzut oka widać było, że organizacja biegu była świetna. Bogaty pakiet startowy, oprawa muzyczna, strefa finiszera, wystawy sponsorów, koła gospodyń wiejskich, strefa dla dzieci i wiele innych atrakcji, byliśmy pod ogromnym wrażeniem. Organizacja godna naśladowania. Punktualnie o godzinie 11.00 wystartował bieg, trasa urozmaicona, był asfalt, szutr, kostka i kilka wzniesień, które utrudniały ciągłość biegu w równym tempie, ale pomimo to każdy z drużyny Endo pokonał 5 km w czasie niższym niż 30 minut – relacjonuje Piotr Piskorski.

Pierwszy z drużyny przybiegł Mariusz Foksiński z czasem 20:34; miejsce open 26./kat 11.; drugi przybiegł Piotr Piskorski z czasem 23:49, miejsce open 62./kat 22.; trzeci był Krzysztof Korczak z czasem 25:26, miejsce open 86./kat 29.; czwarta na mecie była Natalia Krępeć z czasem 27:25; miejsce open 111./kat 9.; piąta z Endo była Justyna Piotrowicz z czasem 28:06; miejsce open 121./kat 6.; jako szósty na mecie pojawił się Mirosław Wojciechowski z czasem 28:35, co dało mu 125. miejsce open/9. w kategorii.

– Pomimo, że trasa nie była łatwa, padły kolejne życiowe rekordy biegaczy z naszej drużyny. Po biegu czekały na każdego uginające się od jedzenia stoły, w tym pyszne ciasta, owoce, zupa, izotoniki, kiełbaski z grilla, było wszystko. Płużnica wysoko postawiła poprzeczkę kolejnym organizatorom biegów wchodzących w skład Grand Prix Ziemi

Chełmińskiej – dodaje Piskorski.

Następny bieg z cyklu odbędzie się 3 września, właśnie w Golubiu-Dobrzyniu, a będzie to Cross GD na dystansie 5 km. Kolejny odbędzie się 23 września w Radzynie Chełmińskim, tam do pokonania będzie dystans 12,34 km, a 7 października odbędzie się ostatni bieg z cyklu grand prix i będzie to bieg w Wąbrzeźnie na dystansie 7 km. Jak widać, dla każdego coś się znajdzie. Prowadzona jest oczywiście klasyfikacja całego grand prix, więc warto pokusić się o start we wszystkich zawodach biegowych.

– Serdecznie gratuluję całej drużynie Endo oraz dziękuję za udział i obecność w biegu, dziękuję za wolę walki, wielkie serca, poświęcenie i świetnie spędzony wspólnie czas – kończy relację Piotr Piskorski.

(ak), fot. nadesłane

Zagrają dla Szymona

PIŁKA NOŻNA ▶ W sobotę (27 maja) na boisku gminnym w Elgiszewie odbędzie się charytatywny „Piknik z Drwęcą”. Dochód przeznaczony zostanie na leczenie dwuletniego Szymona Bromki

Początek „Pikniku z Drwęcą” o godzinie 12.00. Wśród atrakcji będą: pokazy strażackie, darmowe atrakcje dla dzieci, foodtruck

i grill, konkursy piłkarskie, kiermasz ciastek, animacje dla dzieci. Odbędzie się również mecz towarzyski – Oldboje vs. Przy-

jaciele MKS „Drwęcą”. O godzinie 15.00 odbędzie się natomiast ostatni mecz Keeza Klasy B o mistrzostwo między MKS „Drwęcą” Golub-Dobrzyń a LGKS Radzyńianka Radzyń Chełmiński.

– Mój maluch musi zostać objęty opieką neurologopedy oraz regularnie uczestniczyć w zajęciach z integracji sensorycznej – napisała na internetowej zbiorce Monika, mama Szymka. – Niepokojące było, że zaczął bujać się do przodu i do tyłu, a także nie wypowiada żadnych słów. Specjaliści podejrzewają autyzm, dlatego diagnostyka jest w toku. Na razie wiem jedno, zajęcia z integracji sensorycznej są najważniejsze i nie można z nich zrezygnować. Szymus jest pod stałą kontrolą pulmonologa, ze względu na znikomy odruch kaszlowy. Stoję przed wyzwaniem zakupu elektrycznego ssaka. W toku prowadzonej rehabilitacji okazało się, że trzeba zakupić gorset oraz wymienić ortezy. Nie spodziewałam się tylu dodatkowych trudności i wiążących się z nimi wydatków.

Aby wesprzeć leczenie Szymona, można również wpłacić darowiznę na koncie internetowym na stronie <https://www.siepomaga.pl/szymon-bromka>.

(Szyw)

Lekkoatletyka

Najlepsi w powiecie

Uczniowie Zespołu Szkół Miejskich w Golubiu-Dobrzyniu wygrali Mistrzostwa Powiatu Golubsko-Dobrzyńskiego w czwórboju lekkoatletycznym dla dziewcząt i chłopców z rocznika 2010 i młodszy.



W środę 17 maja na terenie Centrum Rekreacji i Sportu w Kowalewie Pomorskim odbyły

się Mistrzostwa Powiatu Golubsko-Dobrzyńskiego w czwórboju lekkoatletycznym dla dziewcząt i chłopców z rocznika 2010 i młodszy.

Wyłonienie mistrzyń oraz mistrzów nie było prostym zadaniem, ponieważ wszystkie startujące drużyny w obu grupach prezentowały wysoki poziom. Po podliczeniu wszystkich punktów okazało się, że wśród dziewcząt oraz chłopców najlepiej zaprezentowali się uczniowie Zespołu Szkół Miejskich w Golubiu-Dobrzyniu. Zwycięskie drużyny będą reprezentować powiat golubsko-dobrzyński na zawodach na szczeblu wojewódzkim, które są zaplanowane 26 maja w Toruniu.

(Szyw), fot. SP

Kolarstwo

Mistrzowie na torze

Od 19 do 21 marca 2023 r. na terenie Toru Kolarskiego Arena Pruszków odbyły się Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w kolarstwie torowym. Doskonałą dyspozycją popisali się kolarze z naszego powiatu w barwach ALKS „Stal” Grudziądz.

Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w kolarstwie torowym zgromadziły najzdolniejszych, młodych kolarzy, którzy rywalizowali o tytuły mistrzowskie. Zawody opierały się na różnych konkurencjach kolarstwa torowego: sprincie, wyścigach na dochodzenie, keirinie, a także na emocjonujących rywalizacjach drużynowych. Zawodnicy musieli wykazać się nie tylko szybkością, ale także sprytem, strategicznym podejściem i wytrzymałością, by powalczyć o koszulki z orłem na piersi. Z jakim dorobkiem z trzydniowej rywalizacji wróciły nasze juniorki?

Eliza Rabażyńska – madison

(AK)

Piłka nożna

Remis w derbach

W słoneczny majowy weekend drużyny z naszego powiatu rozegrały mecz derbowy w V lidze, dzieląc się punktami. Natomiast Pogrom Zbójno po raz kolejny pokazał klasę w meczu na wyjeździe.

20 maja na stadionie w Kowalewie Pomorskim w 26. kolejce ligowych rozgrywek naprzeciwko siebie stanęły dwie drużyny z naszego powiatu. Mecz między Promieniem Kowalewo Pomorskie a Sokołem Radomin zakończył się remisem 1:1. W kolejnym meczu 27 maja Promień zmierzy się z Mustangiem Ostaszewo, z którym na jesieni przegrał 4:1. Natomiast 28 maja przeciwnikiem Sokoła będzie Unia Wąbrzeźno, z którą w rundzie jesiennej Sokół zremisował bezbramkowo.

Pogrom Zbójno 21 maja wygrał 3:2 z zespołem LZS Świdziebna.

(AK)

Lekkoatletyka

Walczyli w wieloboju

W Centrum Sportu i Rekreacji w Zbójnie 5 oraz 15 maja 2023 r. odbyły się zawody lekkoatletyczne w trójboju oraz czwórboju.

Na trójboj składa się bieg na 60 metrów, rzut piłeczką palantową oraz skok w dal. W kategorii dziewcząt najlepszą drużyną okazał się Zespół Szkół w Zbójnie, zaś w kategorii chłopców zwyciężył Zespół Szkół w Działyniu. – W czwórboju lekkoatletycznym ulewny deszcz przeszkodził w dokończeniu zawodów. Wyniki ustalono na podstawie przeprowadzonych konkurencji. W kategorii chłopców zwyciężył Zespół

(złoto), drużynowy na dochodzenie (srebro), omnium (brąz) sprint drużynowy (brąz). Oliwia Kępczyńska – madison (złoto), drużynowy na dochodzenie (srebro), sprint drużynowy (brąz). Natalia Głowacka – sprint drużynowy (złoto), sprint indywidualny (srebro). Kacper Jabłoński – drużynowy na dochodzenie (brąz). – Łącznie zawodnicy wywalczyli aż 10 medali w każdym kolorze! Każda z zawodniczek wróciła z tytułem mistrzyni Polski, czy może być jeszcze lepiej? – komentuje trener Wiesław Młodziankiewicz.

Natomiast w 23. kolejce ligowej przeciwnikiem Pogromu w A-klasie będą Błękitni Podwiesk. Mecz odbędzie się już 27 maja. W rundzie jesiennej spotkanie drużyn zakończyło się zwycięstwem Pogromu 3:0.

(AK)